WTOREK, 15 LUTEGO 1983 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Kurier Szczeciński

Nr 32 (11 660) Rok założenia 1945 Nakład: 90 000 egz. Cena 5 zł

Organizacje młodzieżowe o systemie przyjęć

Zasady przyjęć na studia wyższe

WARSZAWA PAP. Z zapowiedzi Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki wynika, że istotne zmiany w systemie rekrutacji na studia wprowadzone będą od roku akademickiego 1984/85. Nabór na studia, na najbliższy rok będzie prowadzony w sposób obowiązujący od kilkunastu lat z pewnymi, dokonanymi ostatnio, modyfikacjami. Wprowadzenie zupełnie nowego systemu poprzedzi konsultacja społeczna.

PROBLEMATYKA przyjęć na studia znajduje się w centrum zainteresowania organizacji młodzieżowych. Opinie i wnioski jakie formułują ich członkowie są w zasadzie wstępem do zapowiedzianej konsultacji. Prezydium Krajowej Rady Akademickiej Związku Młodzieży

(Dokończenie na str. 2)

Wyższe płace, krótsze terminy realizacji...

Budowy w ajencji

Czyżby w Katowicach znaleziono lekarstwo na kryzys?

KATOWICE PAP. W poszukiwaniu korzystnych rozwiązań i lepszego działania w warunkach reformy gospodarczej, Katowickie Przedsiębiorstwo Budownictwa Inżynieryjnego i Przemysłowego „Hydrobudowa Śląsk-1" wprowadziło u siebie w końcu ub. r. system budowy „w ajencji". Kierownictwo budowy i jej pracownicy podpisują z przedsiębiorstwem umowę „o dzieło", odpowiadając za jakość i termin wykonania robót.

POMYŚLNE doświadczenia zachęciły do rozszerzenia skali eksperymentu. Obecnie w ramach ajencji prowadzonych jest 6 budów, m. in. budowa zbiorników wodociągowych na osiedlu „Złote Łany" w Bielsku-Białej, w Lipnikach i w Ustroniu (woj. bielskie) i oczyszczalni ścieków dla mleczarni w Tychach-Bieruniu. W systemie tym pracuje ok. 15 proc. załogi, realizując ok. 20 proc. wartości produkcji przedsiębiorstwa. Oddanie budowy „w ajencję" przyczynia się do istotnego skrócenia czasu robót, uczestniczy też w nich mniej osób (co jest szczególnie ważne przy braku fachowców), zaś robotnicy pilnie dbają o eliminację obiboków i partaczy.

WPROWADZENIE tego systemu nie byłoby możliwe bez akceptacji samorządu pracowniczego. Poparł on również pomysł, by kierownictwo i pracowników budów wynagradzać na zasadach udziału w zyskach. „Ajencja" sprawia, że rośnie wydajność pracy tymczasem chodzi jeszcze o to, aby stworzyć motywacje do podejmowania większych wysiłków organizacyjnych i racjonalizacji zmierzających do zwiększenia oszczędności materiałów, paliw i energii. Nowy system oznacza dla przedsiębiorstwa wzrost wydajności pracy, zmniejszą absencję i spadek udziału kosztów o 15 proc., dla załogi — wyższe płace, dla kontrahentów — szybciej i lepiej wykonane obiekty. Przeszkodą w jego upowszechnieniu jest to, że budowy takie muszą mieć pełne i terminowe zaopatrzenie materiałowe, sprzętowe i techniczne, a z tym istnieją duże problemy.

Prezydium Rządu

- **Sytuacja w budownictwie i przemyśle lekkim**
- **Pomoc dla powodzian**

WARSZAWA PAP. Wczoraj odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu, któremu przewodniczył wicepreses Rady Ministrów Janusz Obodowski. Prezydium Rządu rozpatrzyło sytuację w budownictwie i ustaliło szereg przedsięwzięć zmierzających do jego uzdrowienia.

Następnie Prezydium Rządu omówiło sytuację w przemyśle lekkim. Oceniono, że dostawy wyrobów tego przemysłu na rynek są w dalszym ciągu niewystarczające.

Prezydium Rządu zaznajomiło się z sytuacją powodziową w woj. elbląskim. Nie notowany od 100 lat stan wód w Zalewie Wiślanym spowodował przerwanie wałów przeciwpowodziowych i zalanie części Żuław. Straty wyrządzone przez powódź szacuje się na 1,7

(Dokończenie na str. 2)

Czyżby uchwała rządowa do poprawki?

„Police-II" siódmy rok budowy

KOLEJNY, trzeci już kolorowy neon zamontowany niedawno na polickim hotelu robotniczym, wieczorem rzeczywiście wygląda ładnie na tle nie oświetlonych ulic. Nie sądzę jednak, by był on dostatecznym magnesem, który przyciągnąłby na budowę „Police-II" nowych pracowników.

LUDZI zamiast przybywać — ubywa. I to jest chyba obecnie problem nr 1 tej inwestycji. Mówiono między innymi o tym na posiedzeniu Komitetu

(Dokończenie na str. 2)

JUŻ od dwóch lat działa w Poznaniu Telewizyjne Studio Filmów Animowanych, a efektem tej pracy jest 18 filmów w animacji klasycznej i wycinankowej. Są wśród nich m. in. przygotowywane do najbliższej emisji 7-odcinkowe dobranocki pt. „Przygody Małego Maślaka" i 50 krótkich form filmowych na podstawie rysunków Szymona Kobylińskiego dla dorosłych.

(CAF — R. Krótak)

Nowy „jastrząb" następcą Szarona

BEJRUT PAP. Parlament izraelski, który obradował w poniedziałek, zatwierdził stosunkiem głosów 61 za i 56 przeciwko zmiany w gabinecie premiera Menachema Begina. Sprowadzały się one do przejęcia tymczasowo przez Begina funkcji ministra obrony po niedawnej dymisji z tego stanowiska Ariela Szarona oraz zatrzymania tego ostatniego w rządzie jako ministra bez teki, jak już informowaliśmy, Ariel Szaron został obarczony współodpowiedzialnością za masakrę Palestyńczyków w obozach Sabra i Szatila i w związku z tym zmuszony do ustąpienia. Oficjalne źródła rządowe w Izraelu podały, że nowym szefem resortu obrony zostanie wkrótce obecny ambasador izraelski w Waszyngtonie, Mosze Arens, uważany również za „jastrzębia" wśród polityków tego kraju.

Powieść z komputera

NOWY JORK PAP. Na rynku amerykańskim dużym powodzeniem cieszy się powieść pod tytułem „Niewidomy faraon". Nie byłoby w tym żadnej sensacji, gdyby nie fakt, że „autorem" powieści jest odpowiednio zaprogramowany mózg elektronowy, który otrzymał „wsad" w postaci kilku nazwisk oraz szkicu całej historii.

Komputer potrzebował dokładnie 41 godzin i 30 minut, aby — po niewielkim namyśle — „wypluć z siebie" powieść średniej objętości.

Żałoba w Turynie

RZYM PAP. W Turynie ogłoszona została żałoba w związku z tragiczną śmiercią 66 osób — ofiar niedzielnego pożaru kina. W środowym pogrzebie weźmie udział m. in. prezydent Włoch, Sandro Pertini.

Ponad 6 godzin przy telefonie w redakcji „Kuriera"

O emeryturach i rentach prawie wszystko

ZAINTERESOWANIE tematem emerytur i rent jest ogromne. Zostaliśmy wprost zasypani listami od Czytelników, a dyżury przy redakcyjnym telefonie były istną horówką dla dyrektora ZUS Tadeusza Drabika i zastępcy dyrektora ZUS Leokadii Świrko-Krukiewicz, którzy odpowiadali na pytania bez małeńkiej nawet przerwy przez ponad trzy godziny dziennie w ub. piątek i sobotę.

— TAK duża liczba telefonów od Czytelników nie jest dla mnie zaskoczeniem — powiedział nam po dyżurze **Tadeusz Drabik.** — Mamy przecież sporą grupę emerytów i rencistów pobierających świadczenia, a tematem interesują się przecież i ci, którzy chcą wkrótce przejść na emeryturę czy rentę. Oni wszyscy odczuwają niedosyt informacji na temat nowej ustawy. Każdy poza tym, jak to wynikało z przeprowadzonych rozmów, chciałby przede wszystkim wiedzieć w jakiej wysokości i kiedy otrzyma zrewaloryzowane świadczenia. Dokładne terminy przekażemy za pośrednictwem „Kuriera". Postaramy się też, aby za tydzień służyć znów informacją przez telefon. Ustalimy i podamy w gazecie dokładny termin. Teraz musimy mieć trochę oddechu na doprowadzenie do sprawnego podjęcia prac rewaloryzacyjnych. Trzeba jeszcze przeprowadzić w dużym tempie szkolenie pracowników.

— Myślę, że nasza wspólna akcja informacyjna pomoże i nam i wszystkim emerytom oraz rencistom — stwierdziła **Leokadia Świrko-Krukiewicz.** — Takich kolejek, jakie mamy w tej chwili w ZUS, nie było od dawna. Ludzie chcą informacji. Sądzę, że i te dyżury przy telefonie, i odpowiedzi na listy Czytelników na łamach gazety, i materiały wyjaśniające konkretne zagadnienia pomogą wielu rencistom i emerytom w zrozumieniu przepisów nowej ustawy.

Niech więc nie denerwują się już ci Czytelnicy, którym nie udało się w czasie piątkowego i sobotniego dyżuru połączyć z redakcją „Kuriera". Wiemy, że niektórzy wykręcali numer 462-35 co parę minut i mieli pecha. Zgodnie z zapowiedzią dyrektora ZUS, zorganizujemy jeszcze dyżur przy redakcyjnym telefonie. Będziemy też na bieżąco odpowiadać na listy Czytelników w sprawach rent i emerytur we współpracy z ZUS. A więc, piszcie do nas.

Dziś zaś proponujemy całą garść informacji, będących plonem piątkowego i sobotniego dyżuru. Znajdziecie w nich odpowiedzi na najczęściej powtarzające się pytania. Może to będzie również odpowiedź na pytanie, które sami chcieliście zadać. Jeżeli nie, może znajdziecie ją w kolejnych informacjach, które przekazywać będziemy w kolejnych numerach gazety.

Czytelnicy pytali najczęściej na czym polega rewaloryzacja i ile renty czy emerytury otrzymają. Podajemy więc podstawowe zasady rewaloryzacji i przykłady obliczania świadczeń.

Otóż, rewaloryzacji podlegają wszystkie świadczenia emerytalno-rentowe przyznane do 31 grudnia 1981 roku. Wyjątek od tej zasady stanowią tylko inwalidzkie renty wyrównawcze, renty chorobowe oraz tzw. niskoprocentowe renty wypadkowe.

Rewaloryzacja świadczeń polega — ujmując rzecz najogólniej — na zwiększeniu podstawy wymiaru świadczeń o kwoty wynikające:

— z rewaloryzacyjnych wskaźników procentowych w zależności od roku, w którym ustalono prawo do świadczeń;

— z tytułu wypłaconych w dniu 31 grudnia 1982 roku rekompensat;

(Dokończenie na str. 4)

DZIŚ W NUMERZE: Płace inżynierskie — problem otwarty ◆ Był bal... ◆ Śledzik dla każdego ◆ Przed Mundialem 1986

Egz. obow. Reg. 12 83

Zasady przyjęć na studia wyższe

(Dokończenie ze str. 1)

Wiejskiej, oceniając niedawno dotychczasowy system rekrutacji, postulowało m. in. zwiększenie do 20 proc. dodatkowych punktów dla młodzieży pochodzenia chłopskiego i ustalanie ich od maksymalnej liczby punktów, a nie od sumy punktów zdobytych w trakcie egzaminu. Kontrowersje wzbudziło również zastąpienie werdyktu komisji kwalifikacyjnej w postaci: zdał lub nie został przyjęty z braku miejsc, formułą — został lub nie został zakwalifikowany na studia.

WARSZAWA PAP. Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki podaje, że w 1983 r. obowiązywać będą następujące zasady i tryb przyjęć na I rok studiów w uniwersytetach, wyższych szkołach pedagogicznych, akademiach ekonomicznych, wyższych szkołach technicznych i akademiach rolniczych.

PODSTAWOWYM kryterium decydującym o przyjęciu na studia będzie pozytywny wynik egzaminu wstępnego, przeliczany na punkty kwalifikacyjne (za egzamin wstępny można uzyskać maksymalnie od 24 do 28 punktów). Poza punktami uzyskanymi w wyniku egzaminu wstępnego kandydatom przysługują punkty dodatkowe z tytułu: pochodzenia robotniczego lub chłopskiego — 5 punktów; dwuletniej pracy zawodowej w uspołecznionym zakładzie pracy przed ubieganiem się na studia — 3 punkty; co najmniej dobrych ocen na świadectwie dojrzałości z przedmiotów egzaminacyjnych na dany kierunek studiów — po jednym punkcie za każdy przedmiot (łącznie można otrzymać 3 punkty); odbycia zasadniczej służby wojskowej — 3 punkty.

Egzamin wstępny na I rok studiów obejmuje kierunkowe przedmioty egzaminacyjne oraz egzamin sprawdzający stopień opanowania języka obcego (jednego spośród czterech — angielskiego, francuskiego, niemieckiego lub rosyjskiego). Na następujących kierunkach studiów przed egzaminem wstępnym obowiązuje sprawdzian uzdolnień kierunkowych lub sprawdzian praktyczny: nauczanie początkowe, wychowanie przedszkolne, wychowanie plastyczne, wychowanie muzyczne, wychowanie obronne, nauki polityczne ze specjalnością dziennikarską, Wydział Radia i Telewizji na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, Wydział Sztuk Pięknych na Uniwersytecie im. M. Kopernika w Toruniu, architektura, kształtowanie terenów zieleni.

Egzaminy wstępne będą przeprowadzane w formie pisemnej i ustnej lub testowej.

Laureaci i finaliści olimpiad i konkursów przedmiotowych w szkołach średnich przy przyjęciach na studia zachowują swoje dotychczasowe uprawnienia.

Żołnierze, którzy odbyli przedłużoną zasadniczą służbę wojskową będą przyjmowani na studia na podstawie pozytywnego wyniku egzaminu wstępnego bez dalszego postępowania kwalifikacyjnego. Żołnierze, którzy przed odbyciem zasadniczej służby wojskowej zdali egzamin wstępny, ale nie zostali przyjęci na studia z braku miejsc, będą przyjmowani na studia bez ponownego składania egzaminu wstępnego, o ile ubiegać się będą na ten sam kierunek studiów w tej samej uczelni.

Bez dalszego postępowania kwalifikacyjnego — tylko na podstawie pozytywnego wyniku egzaminu wstępnego — będą przyjmowani na studia kandydaci ze wsi (tzn. kandydaci, którzy zamieszkiwali na wsi przynajmniej w okresie nauki w szkole średniej), o ile ubiegają się o przyjęcie do akademii rolniczych (z wyjątkiem kierunków technicznych w Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy i Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie) oraz na kierunki nauczycielskie w uniwersytetach i wyższych szkołach pedagogicznych.

Egzaminy wstępne rozpoczną się w dniu 4 lipca 1983 r. Kandydaci, którzy uzyskają świadectwo dojrzałości w r. 1983, składają podanie o przyjęcie na studia wraz z wymaganymi dokumentami w swoich szkołach średnich. Dyrektorzy szkół średnich przesyłają dokumenty kandydatów do rektorów właściwych szkół wyższych do 15 czerwca 1983 r. Absolwenci szkół średnich z lat ubiegłych składają dokumenty o przyjęcie na studia bezpośrednio w wybranej przez siebie szkole wyższej — w terminie do 15 maja 1983 r. Żołnierze LWP składają dokumenty do studium wojskowego wybranej szkoły wyższej w terminie do końca maja 1983 r.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Górny Śląsk" z Safi,
m/s „Kopalnia Jeziórko" z Safi,
m/s „Chrzanów" z Danii na stocznię.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Hutnik" do Gdyni,
m/s „Manifest Lipcowy" do Holandii ze Świnoujścia,
m/s „Huta Zgoda" do Narviku,
m/s „Kapitan Kański" do Danii,
m/s „Wróżka" do Szwecji.

W Komisji Planowania

Projekt NPSG na lata 1983-85

WARSZAWA PAP. Wstępny projekt Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na lata 1983—1985 był 14 bm. przedmiotem plenarnego posiedzenia Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

Zgodnie z uchwałą Sejmu z 29 grudnia 1982 r., wstępny projekt NPSG został opracowany na podstawie II wariantu koncepcji planu do 1985 r. Uwzględniono w nim zalecenia Sejmu dotyczące ochrony spożycia.

Celami strategicznymi planu w najbliższych 3 latach są: stopniowe przezwyciężanie kryzysu gospodarczego, przywracanie równowagi w gospodarce narodowej i w budżecie państwa, zapoczątkowanie przebudowy struktury gospodarki oraz poprawa materialnych warunków życia ludności.

• Sytuacja w budownictwie i przemyśle lekkim
• Pomoc dla powodzian

(Dokończenie ze str. 1)

mld zł. Wobec niezamarznięcia Zalewu Wiślanego i jeziora Drużno oraz powtarzających się sztormów sytuacja w województwie jest groźna i alarm przeciwpowodziowy trwa.

W celu wsparcia działań władz wojewódzkich podjętych dla zapobieżenia dalszym stratom oraz dla likwidacji skutków powodzi, Prezydium Rządu podjęło doraźną decyzję częściowego sfinansowania z rezerwy centralnej wydatków związanych z likwidacją skutków powodzi. Ponadto województwo elbląskie otrzyma dodatkowe przydziały materiałów budowlanych, a także dodatkową pomoc w rekultywacji gruntów, naprawie dróg, szlaków kolejowych, linii energetycznych i łączności.

Wojewoda elbląski przedłoży rządowi w terminie do 15 kwietnia br. wieloletni program zabezpieczenia Żuław przed zagrożeniem powodziowym.

Prezydium Rządu wyraża podziękowanie żołnierzom Wojska Polskiego, funkcjonariuszom MO, członkom straży przeciwpożarowej i innych organizacji za ofiarny udział w niesieniu pomocy ludności zagrożonej powodzią oraz w ratowaniu jej mienia i mienia społecznego.

„Police-II"

(Dokończenie ze str. 1)

Koordynacyjnego PZPR „Police-II".

Na głównym placu budowy przy wznoszeniu wytwórni produkcyjnych jeszcze z końcem ub. roku było 1200 pracowników. Pod koniec stycznia zostało ich tylko 970. Przyczyna jest taka. Teraz, ludzie niechętnie opuszczają rodzinne strony. Przy wspólnym domowym budżecie jakoś się wychodzi na swoje, natomiast pracując na budowie daleko od miejsca zamieszkania koszty utrzymania rosną.

KOLEJNA sprawa, która przewijała się w dyskusji na partyjnym forum, to przewidywane skutki zmniejszenia limitów finansowych na poszczególne zadania. Policka budowa finansowana jest centralnie — obniżenie asygnowanych na nią środków może pociągnąć zmianę terminów oddawania poszczególnych obiektów.

Takie zagrożenia już są. Ba! Inwestor wraz z poszczególnymi generalnymi wykonawcami wystąpił do resortu chemii i przemysłu lekkiego z wnioskiem o korektę uchwały Rady Ministrów z sierpnia 1982 r. Proponuje się w nim przesunięcie rozpoczęcia produkcji nawozów o cały rok! (termin rządowy — czerwiec 1985, termin po korekcie — czerwiec 1986).

Oznacza to, że krajowe rolnictwo otrzymałoby tak potrzebne nawozy z polickiej fabryki o rok później. Przy aktualnych potrzebach w tym względzie brzmi to wręcz dramatycznie.

ZACZYNAM podejrzewać, że taka decyzja byłaby wygodna dla niektórych firm budowlanych, które mają trudności z pełnym zatrudnieniem, ale również i dla inwestora, który już dziś „łata dziury" osobowe przy kompletowaniu załóg nowo uruchamianych obiektów. Ale jest to — co wyraźnie trzeba podkreślić — wbrew interesowi polskiego rolnictwa i wbrew interesowi społecznemu.

Niepokój budzi też wlokąca się sprawa rozpoczęcia budowy stacji absorpcji fluoru. Na jej znaczenie dla poprawy stanu zanieczyszczenia środowiska, a co za tym idzie i dla polepszenia samopoczucia społeczeństwa Polic wskazał I sekretarz KMG PZPR **Wacław Laszenko.** Znalazła ona swój wyraz we wnioskach z zebrania.

DO TEJ pory znajdowała się ona w zasadzie w stanie zerowym. Według oświadczeń przyszłych wykonawców tej instalacji, z SPBP i „Mostostalu" Wrocław, żadne materiały i konstrukcje dla potrzeb stacji nie zostały przez inwestora zlecone do wykonania. Dopiero w tym miesiącu po rozpracowaniu dokumentacji i określeniu cyklu technologicznego będzie można je umieścić w specjalnych zamówieniach rządowych. A co stało na przeszkodzie, by ulokować odpowiednie zlecenia w roku ubiegłym?

Nie wszystko oczywiście wygląda tak czarno. Są już 1 pierwsze sukcesy na budowie. W ub. roku w generalnym wykonawstwie SPBP przekazano do eksploatacji kompleks obiektów gospodarki wodnej, kończy się rozruch mechaniczny I nitki produkcyjnej amoniaku.

Budowlani z Pomorskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni i Przemysłu wraz z podwykonawcami przekazali do eksploatacji próbnej I blok cieplowni EC-II, jeszcze w tym półroczu będzie oddany blok II.

Krajobraz budowy zmienia się z dnia na dzień nie do poznania. I jest to duża zasługa zarówno budowlanych, jak i służb inwestorskich i eksploatacyjnych Zakładów Chemicznych „Police". Ale nie może to być powodem przymykania oczu na groźbę kolejnego „poślizgu" inwestycyjnego.

Dlatego też dobrze się stało, że partyjny i kierowniczy aktyw bez osłonek ukazał plusy i minusy aktualnego stanu inwestycji na ostatnim posiedzeniu komitetu budowy.

Zastanawiam się tylko nad tym, czy przypadkiem ta inwestycja o znaczeniu makrogospodarczym nie powinna jednak być objęta ściślejszym nadzorem centralnym?

A PAMIĘTAJMY wciąż o tym, że 800 tysięcy ton nawozów rocznie (tyle wytwarzać będzie przyszła wytwórnia NPK) — to trzy razy tyle ton zboża. Rozpoczęcie produkcji z rocznym poślizgiem oznacza dostarczenie przez rolników dodatkowych 2,5 mln ton zboża z takim samym opóźnieniem.

Włodzimierz ABKOWICZ

Co wiem o reformie?

Sprawdzian dla przyszłych kierowników

WCZORAJ odbył się sprawdzian testowy dla kandydatów na Studium Zarządzania Przedsiębiorstwem, które zorganizowane zostało przez Wydział Ekonomiczny KW PZPR.

Na 79 pytań z zakresu znajomości reformy gospodarczej, socjologii i zagadnień politycznych, pisemnych odpowiedzi udzielało 129 osób. Uczestnikami testu byli ludzie młodzi, którzy nie przekroczyli 35 roku życia i zostali pozytywnie zaopiniowani przez zakłady pracy naszego województwa.

PO PODLICZENIU wyników sprawdzianu odbędzie się druga część egzaminu kwalifikacyjnego do „szkoły dyrektorów" w formie indywidualnych rozmów.

Jak już uprzednio informowaliśmy, ta cenna inicjatywa Wydziału Ekonomicznego KW PZPR ma na celu wyłonienie, a następnie przeszkolenie na dwusemestralnym studium potencjalnych kandydatów do konkursowych egzaminów na stanowiska dyrektorskie w przedsiębiorstwach. Tworzyć oni będą równocześnie rezerwę kadrową w macierzystych zakładach pracy.

(wab)

Z sali Filharmonii

Legenda o Paganinim

SIEDMIU tygodni potrzebował Sergiusz Rachmaninow na skomponowanie jednego z najwybitniejszych swych dzieł. „Rapsodii na temat Paganiniego" opus 43. W jednym z wywiadów, mówiąc o dopiero co ukończonym utworze, stwierdził on, że muzyka Rapsodii „...rysuje tragedię bogatej artystycznej osobowości, której w dalszym rozwoju, pragnieniu piękna i duchowej swobody przeszkadza nieposkromiona, zła siła."

Tworząc swoistą syntezę formy rapsodii, wariacji i koncertu Rachmaninow, ograniczając skłonność do szerokiej, rozlewnej, śpiewnej liryki, zawartej jedynie w drugim temacie, opartym na melodii średniowiecznej sekwencji „Dies irae", wyeksponował w Rapsodii elementy wirtuozowskiej techniki fortepianowej.

Znakomita pianistka polska Lidia Grychtolówna wykonała fortepianową partię Rapsodii z wirtuozowskim zacięciem, co nie przeszkodziło jej w operowaniu piękną, pastelową paletą barw w lirycznych i kolorystycznych fragmentach dzieła. W jej interpretacji brakowało mi pełnego, nasyconego, soczystego brzmienia w forte i fortissimo, co sugeruje nie tylko partytura, ale i autorska interpretacja Sergiusza Rachmaninowa. Techniczne trudności Rapsodii pokonywała Lidia Grychtolówna z imponującą swobodą. Do pełnej satysfakcji zabrakło jedynie precyzji w technice oktawowej, nieco powierzchownej i mało wyrazistej, co znalazło również potwierdzenie w wykonanym na bis Preludium g-moll op. 23 nr 5.

Słuchacze nagrodzili artystkę gromkimi brawami uzyskując w zamian jeszcze dwa bisy. Orkiestra prowadzona przez Stefana Marezyka akompaniowała solistce z dużym wyczuciem i precyzją, jednak prawdziwym sprawdzianem możliwości wykonawczych zespołu stała się II Symfonia D-dur op. 73 Johannesa Brahmsa, skomponowana w roku 1877.

Dzieło to, podobnie jak „Rapsodia na temat Paganiniego" ukończone w bardzo krótkim czasie, pod względem treści wyraźnie różni się od swej poprzedniczki, I Symfonii. Jeśli wcześniej przeważały barwy mroczne i dramatyczne, to muzyka II Symfonii przeniknięta jest świetlistymi kolorami. Jej orkiestracja wydaje się prostsza i bardziej przejrzysta. W swojej strukturze dzieło to zbliżone jest do tradycji Haydnowsko-Beethovenowskiej.

Można w nim odnaleźć cechy wspólne z Symfonią Pastoralną Ludwiga van Beethovena. Brahms jest jednak o wiele bardziej subiektywny w przekazywaniu nastrojów płynących z obcowania z naturą, a jednocześnie bardziej dramatyczny i gwałtowny. Dlatego też sławiąc uroki życia nie może on nie zauważyć chmur, które tworząc się na nieboskłonie przesłaniają słońce.

Wykonanie symfonii przez szczecińskich filharmoników było nierówne. Obok znakomicie zagranej III części dzieła Allegretto grazioso, w której Stefan Marczyk trafnie wyeksponował nastrój elegijności połączonej ze scherzową żartobliwością, nie mogło w pełni usatysfakcjonować słuchaczy wykonanie części I, Allegro non troppo. Nużyła nieco II część symfonii, a w finale zabrakło precyzji.

W sumie niezwykle pozytywnie trzeba ocenić wprowadzenie do programu dzieła trudnego, nieczęsto goszczącego w polskich salach koncertowych, wymagającego od muzyków i dyrygenta pełnej dojrzałości artystycznej. Wśród muzyków grających partie solowe doskonale zaprezentował się Janusz Przewodek, waltornista zachwycający pięknym dźwiękiem i perfekcją gry.

Za tydzień Warszawski Kwintet Akordeonowy pod kierownictwem docenta Lecha Puchnowskiego, prorektora Akademii Muzycznej w stolicy wykona między innymi utwory T. Albinoniego i M. Musorgskiego.

Mikołaj SZCZĘSNY

Opinia Czytelników „Kuriera"

pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin

.....

.....

(imię, nazwisko, adres)

„Kurier" kupuję codziennie (czasami) w kiosku „Ruchu"

nr ....., ul. ....., miejscowość .....

otwartym w godz od ..... do .....

„Kurier" dostarczono:

w dniu 16.II. o godz. ....., gazety zabrakło o godz. .....

w dniu 17. II. o godz. ....., gazety zabrakło o godz. .....

w dniu 18.II. o godz. ....., gazety zabrakło o godz. .....

Uważam, że mój kiosk winien dysponować „Kurierem" co najmniej do godz. ..... i dla zaspokojenia potrzeb Czytelników brak jest codziennie ok. ..... egzemplarzy.

Po pożarze w turyńskim kinie

Wadliwe zamki w zapasowych drzwiach

RZYM PAP. Turyn i całe Włochy znajdują się pod wrażeniem wielkiego pożaru, który wybuchł w niedzielę w kinie „Statuto" i pociągnął za sobą 64 śmiertelne ofiary. Do miasta przybył 86-letni prezydent Sandro Pertini i w towarzystwie ministra spraw wewnętrznych Virginio Rognoniego udał się na miejsce pożaru. Koło wypalonego budynku kina ludzie składają kwiaty.

Szef policji turyńskiej, Pietro Sasso, stwierdza, że najwięcej ofiar było wśród młodzieży siedzącej na balkonie. Ogień w parterowej sali przeniósł się błyskawicznie na pokryte sztucznymi tworzywami fotele i balkon dosłownie utonął w dymie. Większość śmiertelnych ofiar, to ofiary uduszenia. Jedna z kobiet, której udało się wyjść z kina mówi, że przypominało ono wielką komorę gazową.

Nie zidentyfikowano jeszcze zwłok ośmiu osób. Zwłoki zostały przetransportowane na cmentarz miejski. Prezydent Pertini odwiedził kilka rodzin ofiar pożaru. Papież Jan Paweł II wystosował na ręce arcybiskupa Turynu, kardynała A. A. Balestrero, depeszę kondolencyjną, wyrażając głęboki ból z powodu nieszczęścia, które nawiedziło miasto.

Przyczyny pożaru nie są jeszcze znane. Przypuszcza się, że ogień mógł powstać w wyniku krótkiego spięcia. Nie wyklucza się, że ktoś mógł zaprószyć ogień, paląc papierosa. Policja wyklucza raczej akt sabotażu. Komisja państwowa powołana do zbadania przyczyn pożaru po przesłuchaniu pierwszych świadków, wysunęła wstępną hipotezę, iż przyczyną tak wielkiej liczby ofiar śmiertelnych mógł być wadliwy system zamków w zapasowych wyjściach z kina.

Pożar w turyńskim kinie był najstraszniejszą tego rodzaju katastrofą we Włoszech od kilkudziesięciu lat. Przypomina się, że 25 kwietnia 1982 roku pożar wybuchł na targach antykwarycznych w mieście Todi w prowincji umbryjskiej. Zginęły wówczas 34 osoby.

Właściciel kina turyńskiego, 51-letni Raimondo Capello został aresztowany pod zarzutem zaniedbań ochrony przeciwpożarowej.

Prasa włoska pisze w związku z tragedią w Turynie, że liczba ofiar mogła być nieporównanie większa. Kino „Statuto" jest jednym z największych w mieście i może pomieścić około 1 100 osób. Na trzecim popołudniowym seansie, podczas którego w parterowej sali wybuchł pożar, było przypuszczalnie nie więcej niż 150 osób.

Oddziały Haddada wkroczyły do Sajdy

BEJRUT PAP. Popierane przez Izrael oddziały milicji chrześcijańskiej majora Haddada wkroczyły w poniedziałek do Sajdy w południowym Libanie. Wojsko weszło do miasta wraz z czołgami i transporterami opancerzonymi. Podczas konferencji prasowej Haddad powiedział, że zamierza utworzyć w tym mieście garnizon. Obecnie enklawa, w której działa w porozumieniu z Izraelem Haddad, obejmuje jedną czwartą powierzchni Libanu.

Wkroczenie oddziałów Haddada do Sajdy zbiegło się z doniesieniami, że Izrael jest gotów do zastosowania własnych środków bezpieczeństwa na południu Libanu, jeśli z rządem tego państwa nie zostaną w tej sprawie osiągnięte odpowiednie porozumienia.

Po „czarnym" styczniu — „czarny" luty?

Tragedie na drogach

JAK JUŻ informowaliśmy styczeń — w porównaniu z innymi miesiącami ubiegłego roku — przyniósł rekordową ilość tragicznych wypadków drogowych. Rzecz o tyle niezrozumiała, iż pierwszy miesiąc tego roku był ciepły, bezśnieżny i na drogach panowały dobre warunki jazdy.

Wszystko wskazuje na to, że również luty okaże się „czarnym" miesiącem. W naszej codziennej „Kronice wypadków" donosiliśmy już o kilku tragicznych w skutkach, ulicznych kraksach. A oto dwa następne wypadki, z wczorajszego dnia:

O godz. 19.10 na estakadzie ul. Gdańskiej „Fiat" 125-p nr rej. SZC 9285 kierowany przez Ryszarda M., jadąc w kierunku śródmieścia, na środkowym pasie ruchu potrącił 54-letniego Zbigniewa K., który w niedozwolonym miejscu przechodził przez jezdnię. Zbigniew K. poniósł śmierć na miejscu. Kilka godzin wcześniej na skrzyżowaniu dróg w Lubiechowie Górnym gm. Cedynia ciężarowy „Star" SZD 633-N kierowany przez Józefa K., w momencie włączania się do ruchu potrącił 61-letniego Rudolfa O., ciągnącego saneczki na których siedział jego wnuk, 9-letni Krzysztof L. Chłopiec poniósł śmierć, jego dziadek — w ciężkim stanie — odwieziono do szpitala.

(ap)

Zatrzymano Leszka Świtka

GDAŃSK PAP. Służba Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Gdańsku zatrzymała Leszka Mariana Świtka, wiceprzewodniczącego Komisji Zakładowej b. NSZZ „Solidarność" Zarządu Portu w Gdańsku i członka nielegalnej organizacji pod nazwą „regionalna komisja koordynacyjna NSZZ „Solidarność" w Gdańsku, ukrywającego się w okresie stanu wojennego. Był on poszukiwany przez prokuraturę listami gończymi za organizowanie akcji strajkowych i kontynuowanie nielegalnej działalności związkowej po jej zawieszeniu. Wymieniony zatrzymany został wraz z materiałami potwierdzającymi jego nielegalną działalność. Decyzją prokuratora w stosunku do L. M. Świtka zastosowany został areszt tymczasowy.

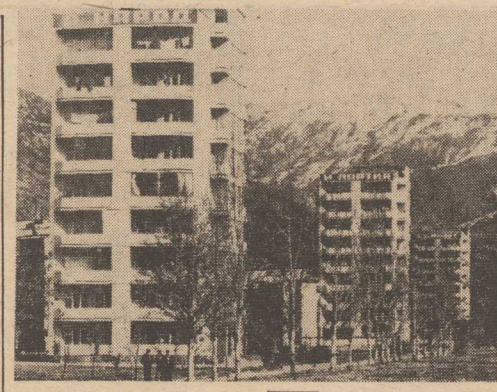

TADŻYKISTAN. Na początku lat 60 rozpoczęto na Wachszu budowę Nureckiej Elektrowni Wodnej. Powstała gigantyczna zapora wodna o wysokości 300 m, w pobliskich górach wydrążono 37-metrowy tunel. W 1979 r. uruchomiony został ostatni, dziewiąty agregat.

NA ZDJĘCIU: miasto Nurek położone w pobliżu elektrowni.

Sesja Palestyńskiej Rady Narodowej

O własne, suwerenne państwo

ALGIER PAP. W Algierze trwają od poniedziałku obrady XVI sesji Palestyńskiej Rady Narodowej, będącej palestyńskim parlamentem na obczyźnie. Deputowani omawiają podstawowe kwestie związane z życiem i walką narodu palestyńskiego o realizację swych praw, a także aktualne wydarzenia na Bliskim Wschodzie. W przemówieniu inauguracyjnym przywódca OWP, Jaser Arafat wskazał m. in. na groźbę jaką dla pokoju światowego stwarza nie rozwiązany problem palestyński. Potwierdził ponownie, iż niezmiennym celem tak zbrojnej jak i politycznej walki Palestyńczyków jest utworzenie własnego, suwerennego państwa.

Matrycę wykonano z podeszwy sandału

Fałszywa mennica w... więzieniu

LIMA PAP. W więzieniu o nazwie „La Sexta" w peruwiańskiej stolicy funkcjonowała... nielegalna mennica, w której wyrabiano prymitywnym sposobem banknoty miejscowej waluty zwanej „sol", czyli, po hiszpańsku — słońce.

Policja z Limy wpadła na ślad tej, zakonspirowanej w tak nieoczekiwanym miejscu drukarni, przypadkowo. Otóż więźniowie, zajmujący się tym nielegalnym procederem, dowiedzieli się w nie wyjaśniony jeszcze sposób, o nadejściu do tego zakładu karnego komisji inspekcyjnej. W obawie przed wpadką wybrali „mniejsze zło", wyrzucając prymitywną drukarkę, matryce (wykonane z podeszwy sandałów), farbę i część podrobionych pieniędzy na korytarz.

Podobno fałszywe „sole" z więzienia są niemal doskonałe...

Nowa prowokacja min. Zimmermanna

JESZCZE nie ucichła lawina protestów i głosów oburzenia z powodu rewizjonistycznego wyskoku ministra spraw wewnętrznych RFN, F. Zimmermanna, a już znajdujemy zapowiedź kolejnej prowokacji, skierowanej przeciwko krajom socjalistycznym jako całości, a Polsce w szczególności. Min. Zimmermann zapowiedział bowiem — jak informuje zdecydowanie antypolska prasa koncernu Springera — wydobycie na światło dzienne tkwiącej ponoć w archiwalnych zakamarkach „dokumentacji zbrodni popełnionych na Niemcach" bezpośrednio po zakończeniu wojny, w powiązaniu z akcją przesiedleńczą.

Trzeba przede wszystkim odrzucić jako kłamliwe i dezorientujące twierdzenie, że chodzi tu o przełamanie jakiegoś tabu. Temat bowiem — zresztą w kłamliwej i tendencyjnej wersji — eksploatowany jest za Łabą dosłownie od ponad ćwierć wieku, począwszy od 5-tomowej, firmowanej przez ówczesne ministerstwo ds. przesiedleńców dokumentacji z lat pięćdziesiątych, powielonej następnie w latach sześćdziesiątych do rozmiarów 12 tomów, a skończywszy na kolejnej wersji z lat siedemdziesiątych.

Jest natomiast inna prawda, o której min. Zimmermann milczy, a mianowicie, że do dzisiaj nie doczekano się w RFN pełnej dokumentacji o rzeczywistych zbrodniach popełnionych przez faszyzm hitlerowski na narodach Europy.

„Robiłem co do mnie należało" — oświadcza Barbie

PARYŻ PAP. Hitlerowski zbrodniarz wojenny, Klaus Barbie został pod silną eskortą przewieziony do więzienia św. Józefa w Lyonie, które uważa się za bezpieczniejsze od Fortu Montluc, gdzie przebywał bezpośrednio po aresztowaniu go we Francji przed tygodniem. „Rzeźnika Lyonu" umieszczono samotnie w osobnym pawilonie. Fotoreporterowi udało się za pomocą teleobiektywu — wykonać zza muru Fort Montluc zdjęcia więźnia. Był to dowód, że Barbie mógłby paść ofiarą zamachu, gdyby na miejscu fotografa znalazł się strzelec wyborowy.

Telewizja francuska nadała wywiad filmowy z Klausem Barbie, nakręcony przez dwóch dziennikarzy boliwijskich na pokładzie samolotu wiozącego zbrodniarza z La Paz do Lyonu. Złożone przez Barbiego deklaracje pozwalają już dziś przewidzieć, jakie będzie jego stanowisko podczas czekającego go procesu sądowego. „Robiłem, co do mnie należało" — oświadczył Barbie zapytany o działalność w Lyonie w latach 1942 — 1944 (za które właśnie zasłużył sobie na przydomek kata miasta). Jako „szef grupy do walki z partyzantami we Francji" robiłem — mówi Barbie — to, co podejmuje się obecnie, u was (indagowany zwraca się do dziennikarzy boliwijskich i ma na myśli represje w stosunku do tamtejszych grup partyzanckich).

Jego zdaniem, podczas ostatniej wojny światowej, sprawa Niemiec była „słuszna", oczywiście w czasie wojny zdarzały się, i to po obu stronach, wydarzenia „niesprawiedliwe", jednakże sposób, w jaki Niemcy zostali ukarani był „krzywdzący". Słowem, dla zbrodniarza jego obecny los jest tylko rezultatem starego powiedzenia „Vae victis" (biada zwyciężonym). Wojnę trzeba wygrać — tłumaczył Barbie. Ci, którzy ją przegrywają — tracą wszystko.

Ponadto Barbie uważa, że dziś, po czterdziestu latach, wszystko powinno być zapomniane, gdyż „od tego czasu na świecie popełniono tyle nowych zbrodni: ponad sto wojen od 2 wojny światowej".

„Nie żałuje więc pan niczego z tego, co robił pan w życiu?" — pyta jeden z dziennikarzy. „Nie, osobiście nie" — odpowiada Barbie. Sprawa „rzeźnika Lyonu" wzbudza we Francji reakcje bardzo zróżnicowane. Czołowy paryski dziennik „Le Monde" analizując listy czytelników, jakie napłynęły po aresztowaniu zbrodniarza ocenia, że dominująca w nich nuta brzmi: nie — dla puszczenia w niepamięć, tak — dla sprawiedliwości, lecz równocześnie nie — dla nienawiści i zemsty. Wielki wpływ na reakcje francuskie ma też fakt, że proces Barbiego przypomni zapewne liczne przecież przypadki współpracy Francuzów z władzami niemieckimi.

Ponadto, nie należy zapominać, że od tego czasu Francja przeżyła inną wojnę — wojnę algierską, w której popełniono wiele okrucieństw. Charakterystyczny list skierował do redakcji dziennika pewien Algierczyk podający, iż był aresztowany w 1958 r. w Dżebala w Algierii i torturowany tam przez policję francuską przez 4 miesiące. „A co z francuskimi Klausami Barbie?" — zapytuje autor listu.

Makabryczne morderstwo w Londynie

Przeszukiwanie „domu śmierci"

LONDYN PAP. Funkcjonariusze Scotland Yardu kontynuowali w poniedziałek w Kilburn (północno-zachodni Londyn) poszukiwania szczątków trzynastu ludzi z marginesu społecznego, których zwabiono tu i zgładzono w domu przy ulicy Melrose 195.

Prasa brytyjska nazwała już ten biały budynek „domem śmierci". Dwunastu policjantów przekopuje ogród w poszukiwaniu kości ludzkich — znaleziono ich już wielką ilość — a także wszelkich innych śladów: włosów, kawałków skóry, wszystkich tych pozostałości, które pozwolą określić płeć, wiek, grupę krwi, a także przyczynę śmierci ofiar.

Następnie wszystkie dane zostaną porównane z tymi, które zebrano o około ośmiu tysiącach osób, znajdujących się w Londynie na liście zaginionych. Rozesłano również apel o zeznania do wszystkich tych, którzy zamieszkiwali we wspomnianym budynku począwszy od października 1975 roku. Ale, jak dotychczas, nikt z nich nie zgłosił się na policję.

„Dom śmierci", podzielony na mieszkania dla osób o średnich dochodach, dla młodych robotników, czy studentów, został przed około rokiem odkupiony przez pewnego fotografa, który odnowił go i przekształcił w budynek o dwóch apartamentach. Apartament dolny kupiła przed dwoma tygodniami młoda kobieta, Diana Keating za 31 tysięcy funtów szterlingów (ok. 46 tysięcy dolarów). Urzeczona wystrojem wnętrz, a także pięknością ogrodu, pani Keating jest, jak twierdzi, przerażona „wielkimi wykopkami" w ogrodzie. Tymczasem policja zapowiedziała już, że po jego przeoraniu zabierze się za prucie ścian na parterze domu i za zrywanie podłóg.

37-letni Dennis Andrew Nilsen, któremu w piątek zarzucono zamordowanie zidentyfikowanej ofiary, 20-letniego Stephena Sinclaira, pozostaje nadal w areszcie. W środę będzie przesłuchiwany przez trybunał londyński. W jego domu w Muswell Hill (północno-wschodni Londyn) znaleziono zwłoki trzech osób, w tym Stephena Sinclaira.

Kawałek języka dowodem rzeczowym

DELHI PAP. Policja tajlandzka aresztowała w Bangkoku mieszkankę tego miasta pod zarzutem próby zgwałcenia kelnerki jednej z restauracji. Kelnerka broniąc się przed gwałtem odgryzła mu kawałek języka. Napastnik uciekł.

Kawałek języka został przekazany policji jako dowód rzeczowy.

Japończycy „podrośli"

TOKIO PAP. Nie odznaczający się wielkim wzrostem Japończycy, mogą się poszczycić pierwszym „sukcesem", w tej mało kontrolowanej dziedzinie. Jak podało ministerstwo oświaty w ubiegłym roku przeciętny siedemnastoletni Japończyk był o 9,5 cm wyższy niż jego rówieśnik z roku 1948.

Nadal jednak nie są to „drągale", ich przeciętny wzrost wynosił w ubiegłym roku 170,1 cm — o 0,4 cm więcej niż ta sama grupa w roku 1981. Przeciętna Japonka — nastolatka miała w ubiegłym roku 157,3 cm wzrostu, to jest o 0,2 cm więcej niż przed rokiem i o 5,2 cm więcej niż 35 lat temu.

Spadek kursu dolara

NOWY JORK PAP. Na giełdzie nowojorskiej zanotowano w poniedziałek spadek kursu dolara wobec innych walut. Za funta szterlinga płacono 1,54 dolara (w piątek 1,53 dolara).

Jeszcze bardziej spadły notowania dolara wobec innych walut zachodnioeuropejskich. Za dolara płacono 2,39 marki zachodnioniemieckiej (2,41 w piątek), 6,78 franka francuskiego (6,84 w piątek) 1,98 franka szwajcarskiego (2,01 w dniu 11 bm.)

Wzrosła natomiast cena złota. Za uncję złota płacono w poniedziałek przed zamknięciem giełdy 508,40 dolara — o ponad 4 dolary więcej, niż 3 dni wcześniej.

O emeryturach i rentach prawie wszystko

Odpowiada dyrektor TADEUSZ DRABIK

(Dokończenie ze str. 1)

— i na ponownym ustaleniu wysokości świadczeń od tak zwiększonej podstawy wymiaru.

W zależności od roku przyznania, podstawę wymiaru świadczeń zwiększa się w sposób podany w poniższej tabeli.

Rok przyzn. emerytury lub renty.	Procent o który ulega zwiększeniu podstawa wymiaru	Minimalna kwota zwiększenia podst. wymiaru w zł.	Maksymalna kwota zwiększenia podstawy wymiaru w zł.
do 1960 r.	511	3.500	7.000
1961—1965	382	3.350	6.700
1966—1970	302	3.150	6.300
1971	257	3.050	6.100
1972	236	2.950	5.900
1973	201	2.800	5.600
1974	164	2.600	5.200
1975	123	2.300	4.600
1976	105	2.150	4.300
1977	90	2.000	4.000
1978	80	1.850	3.700
1979	65	1.650	3.300
1980	46	1.300	2.600
1981	15	550	1.100

OD ustalonej w podany sposób podstawy wymiaru oblicza się wysokość emerytury, renty inwalidzkiej, renty rodzinnej, przy zastosowaniu zasad określonych w ustawie o zaopatrzeniu emerytalnym, dotyczących zarówno stawek procentowych wymiaru tych świadczeń, jak również wysokości wzrostów i dodatków.

Przykład 1 — renta inwalidzka

Renta inwalidzka II grupy przyznana w 1978 r. od podstawy 4.339 zł. Staż pracy w Polsce Ludowej — 17 lat. W grudniu 1982 r. renta wynosiła 3.430 zł, a wraz z rekompensatami — 5.080 złotych.

Zrewaloryzowana według podanych zasad podstawa wymiaru renty wynosi:
4.339 zł + 3.471 zł + 1.650 = 9.460 zł

Następnie ustala się docelową wysokość renty do 1985 r. od tej nowej podstawy wymiaru. Będzie to więc 100 procent od kwoty 3.000 zł i 55 procent od kwoty pozostałej, czyli:
3.000 zł + 3.553 zł = 6.553 zł.

Do renty tej nie przysługuje wzrost za staż pracy, bowiem okres pracy nie przekracza 20 lat w Polsce Ludowej.

Różnica między kwotą docelową renty w roku 1985 a przysługującą w grudniu 1982 r. wraz z rekompensatami wynosi 1.473 zł
6.553 zł — 5.080 zł = 1.473 zł

Jedna trzecia tej kwoty wynosi 491 zł i o taką kwotę będzie corocznie wzrastała ta renta inwalidzka. Będzie więc ona wynosiła:
— od 1.01.1983 r. —
5.080 zł + 491 zł = 5.571 zł
— od 1.01.1984 r. —
5.080 zł + 982 zł = 6.062 zł
— od 1.01.1985 r. —
5.080 zł + 1.473 zł = 6.553 zł

Przykład 2 — emerytura

Renta inwalidzka przyznana w 1961 r. została zamieniona na emeryturę w 1974 r. Podstawa wymiaru — 1.754 zł. Do emerytury przyznano 5 proc. wzrost z tytułu stażu pracy.

Dokonujemy rewaloryzacji podstawy wymiaru emerytury przez dodanie dotychczasowej podstawy wymiaru do podstawy zrewaloryzowanej i do rekompensaty:
1.754 zł + 6.700 zł + 1.650 zł = 10.104 zł.

Ustalamy docelową wysokość emerytury na rok 1985, będzie to więc znów 100 proc. od 3.000 zł i 55 proc. pozostałej kwoty i 5 proc. za staż pracy:
3.000 zł + 3.907 zł + 505 zł = 7.412 zł.

Różnica między kwotą docelową w roku 1985, a przysługującą w grudniu 1982 kwotą emerytury wraz z rekompensatami wynosi:
7.412 zł — 4.650 = 2.762 zł.

Jedna trzecia tej różnicy wynosi w zaokrągleniu 921 zł. Po zrewaloryzowaniu emerytura ta będzie wynosiła:
— od 1.01. 1983 r. —
4.650 zł + 921 zł = 5.571 zł
— od 1.01.1984 r. —
4.650 zł + 1.841 zł = 6.491 zł
— od 1.01.1985 r. —
4.650 zł + 2.762 zł = 7.412 zł

Przykład 3 — renta inwalidzka III grupy

Prosiła nas o jej wyliczenie pani Lidia Szymczewska. Jest inwalidką III grupy, ma rentę przyznaną w 1974 r. Podstawa wymiaru wynosi 1.730 zł.

Zwiększa się ją o 164 proc., co daje 2.837 zł. Dodajemy do tego stałą podstawę wymiaru oraz rekompensatę:
2.837 zł + 1.730 zł + 1.650 zł = 6.217 zł.

Z tak zrewaloryzowanej podstawy obliczamy rentę docelową. Będzie to więc 85 proc. z kwoty 3.000 zł i 50 proc. z kwoty pozostałej:
2.550 zł + 1.608 zł 50 gr = 4.158zł 50 gr.
W zaokrągleniu — 4.160 zł.

Kwota świadczenia może być wyższa o dodatek z tytułu stażu powyżej 20 lat pracy w PRL. Tych danych pani Lidii Szymczewskiej nie mamy. Ale jeżeli taki dodatek nie przysługuje, otrzyma ona z dniem 1 stycznia 1983 rentę w wysokości 4.050 zł (minimalna renta III grupy), a pozostałą część otrzyma w 1984 r.

Na podobnych zasadach będą rewaloryzowane wszystkie świadczenia emerytalno-rentowe. Przeliczeniu natomiast podlegają emerytury i renty przyznane w okresie od 1.01.1982 r. do 31.12.1982 roku. Przeliczanie tych świadczeń polega na zwiększeniu podstawy wymiaru o kwoty wypłacanych w grudniu 1982 r. rekompensat i na ponownym ustaleniu wysokości tych świadczeń od zwiększonej podstawy wymiaru.

WIELU Czytelników myliło pojęcie podstawy wymiaru renty czy emerytury z wysokością świadczeń obecnie otrzymywanych. Przypominamy więc, że podstawa wymiaru jest to przeciętna miesięczna z zarobków, od której wyliczane było świadczenie emerytalne czy rentowe.

▲ **Jaki będzie wymiar emerytur i rent?** — to również często zadawane pytanie.

Będzie on stosowany zarówno przy starym portfelu, jak i przy świadczeniach nowo przyznawanych. Wymiar emerytur i rent inwalidzkich I i II grupy jest taki sam. Są obliczane w ten sam sposób. 100 proc. od części podstawy wymiaru do 3.000 złotych, czyli po prostu 3.000 zł, a od nadwyżki ponad 3.000 zł — 55 proc. Renty inwalidzkie III grupy wynoszą 85 proc. podstawy wymiaru do 3.000 zł, a od nadwyżki ponad 3.000 zł — 50 proc. Te same stawki procentowe odnoszą się do rent rodzinnych dla jednej osoby. Renty rodzinne dla jednej osoby wynoszą również odpowiednio 85 i 50 proc. Jeżeli natomiast do renty rodzinnej uprawnionych jest więcej niż jedna osoba, to na każdą następną przysługuje wzrost pięcioprocentowy.

▲ **ZA jakie odznaczenia wypłaca się dodatek?** — pytał pan Gajewski.

Wykaz odznaczeń rozszerzono tu o Krzyż Walecznych. Dodatek przysługuje posiadaczom: Orderu Budowniczego Polski Ludowej, Orderu Odrodzenia Polski, Virtuti Militari, Krzyża Grunwaldu, Sztandaru Pracy i Krzyża Walecznych.

Dodatek przysługuje również osobom, którym nadano tytuły honorowe: Zasłużony Górnik PRL, Zasłużony Nauczyciel PRL, Zasłużony Hutnik PRL, Zasłużony Kolejarz PRL, Zasłużony Stoczniowiec PRL, Zasłużony Portowiec PRL, Zasłużony Lekarz PRL, Zasłużony dla Zdrowia Narodu, Lotnik Kosmonauta PRL lub Zasłużony Pilot Wojskowy PRL.

Dodatek ten wynosi 20 proc. podstawy wymiaru świadczenia, nie więcej jednak niż 3.000 zł. Poprzednio przysługiwało 25 proc. renty lub emerytury.

▲ **Czy można wystąpić o rentę z powodu inwalidztwa powstałego w czasie nauki?** — pytał pan Marek Kopacz.

Uczniom szkół ponadpodstawowych, studentom szkół wyższych i uczestnikom studiów doktoranckich lub aspirantury naukowej, którzy stali się inwalidami I lub II grupy w czasie uczęszczania do szkoły lub odbywania studiów, przysługuje prawo do renty inwalidzkiej. Przepis ten wprowadza możliwość przyznania świadczeń osobom, które warunki do przyznania renty spełniły przed 1 stycznia 1983 r. z tym, że świadczenia otrzymywać mogą najwcześniej od 1 stycznia 1983 r.

▲ **CZY emerytura lub renta może być wyższa od podstawy wymiaru?** — pytał pan Marczak.

Kwota emerytury lub renty bez uwzględnienia dodatków (rodzinnego, pielęgnacyjnego i dodatku sierocego) nie może przekraczać 100 proc. podstawy wymiaru emerytury lub renty. Ograniczenie to nie dotyczy emerytur i rent w wysokości najniższej.

▲ **ILE muszę przepracować, żeby uzyskać nową podstawę wymiaru?** — pytał pan Rożek, który otrzymuje świadczenia rentowe.

W porównaniu z dotychczasowym stanem prawnym, wprowadzona tu została istotna zmiana umożliwiająca ponowne ustalenie wysokości emerytury lub renty inwalidzkiej na podstawie zarobków uzyskanych po przyznaniu świadczeń.

Nową podstawę wymiaru ustala się, jeżeli emeryt lub rencista po przyznaniu świadczenia nie podjął jego wypłaty wskutek dalszego wykonywania zatrudnienia. Nie jest tu wymagane, aby emeryt lub rencista po przyznaniu świadczenia pozostawał w zatrudnieniu przez określony czas, względnie w tym samym zakładzie pracy.

Jeżeli emeryt lub rencista pobierał już świadczenie, a następnie podjął zatrudnienie, nową podstawę wymiaru można ustalić pod warunkiem posiadania przez zainteresowanego co najmniej 24-miesięcznego okresu zatrudnienia, przypadającego po przyznaniu świadczenia.

Nie jest wymagane, aby zatrudnienie to wykonywane było bez przerwy, w tym samym zakładzie i w określonym czasie, tzn. przed lub po wejściu w życie ustawy. W tych przypadkach do podstawy wymiaru można przyjąć zarówno zarobki z ostatnich 12 miesięcy zatrudnienia, jak też z kolejnych 24 miesięcy z ostatnich 12 lat, w zależności od wniosku emeryta lub rencisty. Należy mieć jednak na uwadze, iż ustalenie nowej podstawy wymiaru renty czy emerytury może nastąpić po ustaniu zatrudnienia.

▲ **CZY druga praca np. na pół etatu liczy się do emerytury?** — pyta pani Bronisława Garnol.

Do obliczenia podstawy wymiaru świadczeń może być przyjęte łączne wynagrodzenie z tytułu wykonywania równoczesnego zatrudnienia więcej niż w jednym zakładzie pracy:
— jeżeli zatrudnienie wykonywane było w wymiarze czasu pracy, nie przekraczającym łącznie obowiązującego w danym zawodzie,
— jeżeli dodatkowe zatrudnienie wykonywane było nieprzerwanie co najmniej przez 5 lat w ciągu 12 lat zatrudnienia. Dodatkowe wynagrodzenie nie może jednak przekraczać 50 proc. wynagrodzenia przyjętego do obliczenia podstawy wymiaru z tytułu zatrudnienia wykonywanego w pełnym wymiarze obowiązującego czasu pracy

▲ **JAK to jest z rentą rodzinną po mężu?** — pytała pani Irena Różańska

Zgodnie z art. 41 ustawy, wdowa ma prawo do renty rodzinnej:
— jeżeli w chwili śmierci męża osiągnęła wiek 50 lat lub była inwalidką,
— jeżeli wychowuje co najmniej jedno z dzieci, wnuków lub rodzeństwa, uprawnionych do renty rodzinnej po zmarłym mężu, które nie osiągnęło 16 lat, a jeżeli kształci się w szkole — 18 lat życia lub jeżeli sprawuje pieczę nad dzieckiem zaliczonym do I lub II grupy inwalidów, uprawnionym do renty rodzinnej.

Odpowiada z-ca dyr. ZUS LEOKADIA ŚWIRKO-KRUKIEWICZ

Prawo do renty rodzinnej nabywa również wdowa, która osiągnęła wiek 50 lat lub stała się inwalidką po śmierci męża. Nie później jednak, niż w ciągu pięciu lat od jego zgonu lub od zaprzestania wychowywania osób wymienionych wyżej.

▲ **JAK wypłacać zasiłki rodzinne?** — pytał pan z przedsiębiorstwa w Dobrzanach.

Do chwili ukazania się nowych przepisów w tej sprawie, zasiłki rodzinne winny być wypłacane w dotychczasowej wysokości.

▲ **CZY można pracować później na pół etatu, mając przyznaną wcześniejszą emeryturę?** — pytał pan Zenon Borkowski.

Niestety, nie. Podjęcie zatrudnienia na umowie o pracę bez względu na wymiar czasu pracy (czy to będzie 1 godzina dziennie, 3—4 godziny dziennie, czy też 8 godzin dziennie) powoduje zawieszenie emerytury wcześniejszej na czas trwania stosunku pracy.

▲ **CO z dodatkiem za staż pracy? Czy teraz będzie doliczany tym, którzy otrzymali emeryturę wcześniej?** — pytał pan Kowalski.

Będzie przysługiwał dodatek za staż pracy w Polsce Ludowej w wysokości 1 proc. za każdy rok powyżej 20 lat pracy w PRL. Dotychczas maksymalnie 10 proc. podstawy wymiaru. Będzie to każdemu renciście czy emerytowi naliczone z urzędu, przy okazji rewaloryzacji.

▲ **CZY kombatanci muszą się zgłaszać do ZUS-u z dokumentami?** — pytał pan Franciszek Paprotny.

Jeżeli nie ma w aktach ZUS zaświadczenia kombatanckiego, to należy przesłać do ZUS albo fotokopię, albo potwierdzony przez ZBoWiD odpis tego zaświadczenia, podając również numer renty.

▲ **JAK obliczana będzie inwalidzka renta wypadkowa?** — pytał jeden z Czytelników.

Zwiększenie podstawy wymiaru rent inwalidzkich i rodzinnych, przyznanych na podstawie ustawy (wypadkowej), następuje na zasadach ogólnych. Z tym, że podstawa wymiaru tych rent nie może być niższa od kwoty 8.100 zł, tj. od kwoty odpowiadającej półtorakrotnemu najniższemu wynagrodzeniu za pełny miesięczny wymiar czasu pracy pracowników zatrudnionych w uspołecznionych zakładach pracy.

▲ **CZY wdowie po kombatancie przysługują jakieś dodatkowe świadczenia, jeżeli pobiera już rentę rodzinną?** — pytała pani Wawrzyniak.

Nie przysługują. Rentę rewaloryzuje się na ogólnych zasadach. Chyba, że wdowa jest kombatantką. Wówczas po przedłożeniu zaświadczenia ze ZBoWiD, zostanie przyznany dodatek w wysokości 20 proc. podstawy wymiaru renty.

▲ **CO z rentami chorobowymi?** — pytał Czytelnik.

Nowa ustawa nie przewiduje przyznawania rent chorobowych. Istnieje jedynie możliwość przedłużenia renty chorobowej, jeżeli wcześniej była ona przyznana. Renta chorobowa została zamieniona na zasiłek rehabilitacyjny, który wypłacany będzie przez zakłady pracy na podstawie orzeczenia Komisji do Spraw Inwalidztwa i Zatrudnienia w wysokości i na zasadach takich samych, jak poprzednio przy rentach chorobowych (75 proc. podstawy wymiaru na okres nie dłuższy, niż 12 miesięcy).

▲ **CZY ekwiwalent za odzież roboczą wchodzi do podstawy wymiaru emerytury?** — pytał pan Henryk Pogodziński.

Dotychczas nie i nadal nie będzie wliczany.

▲ **CO z rekompensatami?** — pytało wielu Czytelników.

Jak widać na podstawie podanych przykładów rewaloryzacji, kwoty rekompensat są wliczane do podstawy wymiaru, od której obliczana jest emerytura czy renta. Przyjęto przy tym zasadę, że otrzymane po przeliczeniu świadczenie nie może być niższe od łącznej kwoty emerytury lub renty i rekompensaty pobieranej dotychczas.

▲ **CO z rekompensatami dla członków rodzin emerytów i rencistów?** — to również często stawiane pytanie.

Rekompensaty dla członków rodzin emerytów i rencistów będą wypłacane nadal aż do czasu wtopienia ich w dodatki czy zasiłki rodzinne.

▲ **CZY trzeba składać wnioski o dodatki pielęgnacyjne?** — Wiek, który uprawnia do dodatku pielęgnacyjnego, został obniżony do lat 75. Przy pracach rewaloryzacyjnych osoby te otrzymają dodatki z urzędu, bez potrzeby składania jakichkolwiek wniosków. Zbędne są również wnioski inwalidów wojennych o przyznanie albo pełnej emerytury i pełnej renty obliczanej od 7.500 zł, albo półtorakrotnego świadczenia. Dokonując przeliczeń, ZUS z urzędu ustali wariant korzystniejszy dla inwalidów emerytów.

Płace inżynierskie — problem otwarty

Motywacje do... myślenia

ZNIKNĘŁY z gazet ogłoszenia o poszukiwaniu przez przedsiębiorstwa inżynierów. Więcej ukazuje się natomiast publikacji o nadmiarze absolwentów szkół technicznych. Status inżyniera, przed wojną i w pierwszych latach powojennych bardzo wysoki, uległa już od wielu lat stopniowej deprecjacji. Mniej więcej do 1965 r. stosunek średnich zarobków pracowników inżynieryjno-technicznych do zarobków robotniczych utrzymywał się w proporcji 1,6 do 1. Nadmierne rozbudowanie wyższego szkolnictwa technicznego, nastawienie się na ilość, a nie jakość absolwentów spowodowało obniżenie średniego poziomu przygotowania kadr technicznych.

STANOWISKA pracy, dla których wystarczyłyby kwalifikacje techników, zaczęto obsadzać inżynierami. Zaczęto też lansować koncepcje rozwoju technicznego kraju bez udziału rodzimej myśli inżynierskiej. Powstawały bariery gospodarcze, społeczne, psychologiczne wywołujące zniechęcenie inżynierów do pracy twórczej i poszukiwanie innych dróg awansu i kariery, głównie w administracji. Wywołało to także w opinii publicznej zwątpienie w umiejętności i możliwości naszych inżynierów. Naczelna Organizacja Techniczna zwraca na to uwagę już od dawna.

Polityka płac, której cechą stało się dążenie do spłaszczania zarobków pod naciskiem poszczególnych grup zawodowych oraz krótkotrwałych i zmiennych celów, doprowadziła do nielogicznego układu wynagrodzeń, w którym płace przestały być czynnikiem motywującym do dobrej i wydajnej pracy. Skutki tego dotknęły wszystkie niemal grupy pracowników inżynieryjno-technicznych. Dodać trzeba, że nie ma u nas w kraju tradycji ani chęci płacenia za myślenie, tym bardziej, że było ono w wykonaniu wielu osób z tytułami inżynierskimi zawodne.

Upowszechnia się zawołanie, adresowane do inżynierów: niech pokażą, co potrafią, a potem się zobaczy, ile im zapłacić. Ponieważ miary tej nie stosuje się do wszystkich grup zawodowych, nie można oczekiwać, że wyjdziemy z obecnego impasu płacowego i nastrojów frustracji u ludzi, którzy kształcili się z myślą o wyższym standardzie życia opartym na odpowiednio wysokich płacach za ich właściwie wykorzystane kwalifikacje. Powody są oczywiste. Relacje zarobków pracowników inżynieryjno-technicznych do zarobków robotników uległy ostatnio tak zasadniczej zmianie, że wskaźnik stosunku tych płac spadł poniżej jedności na niekorzyść inżynierów. Dzieje się tak niemal we wszystkich branżach.

Sytuację inżynierów charakteryzują publikowane wiosną 82 w biuletynie Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych ogłoszenia o wolnych miejscach pracy, w których poszukiwanym inżynierom oferowano 4 tysiące złotych miesięcznie, a robotnikom — od 6 do 8 tysięcy złotych (płace zasadnicze). Podwyżki płac przeprowadzone ostatnio w wielu przedsiębiorstwach w zasadzie nie zmieniły tych proporcji. Potwierdzają to badania ankietowe przeprowadzone w NOT.

Stopień wykształcenia nie ma większego wpływu na wysokość zarobków, jest raczej „okolicznością obciążającą". Np. zarobki doktorów inżynierów zatrudnionych w placówkach badawczych kształtują się na ogół poniżej zarobków inżynierów w przemyśle. Wpływ poziomu wykształcenia na zarobki jest nieproporcjonalny do wkładu pracy i czasu potrzebnego na jego uzyskanie. Nie obserwuje się wpływu indywidualnych kwalifikacji i osiągnięć zawodowych poszczególnych osób na wysokość uposażenia. Dysproporcje te łagodzą nieco premie i nagrody ale ciągle w stopniu niewystarczającym.

Kierownictwa przedsiębiorstw nie umieją jeszcze oceniać, a tym bardziej wykorzystać kwalifikacji pracowników inżynieryjno-technicznych w zależności od typu ukończonych studiów i posiadanego dyplomu. Szczególnie uderzające jest złe wykorzystanie pracowników ze stopniami naukowymi. Panuje na ogół przekonanie, że pracownik z dyplomem powinien sam udowodnić swoją wartość. Wierzy się w skuteczność tzw. siły przebicia. Nie ma wypracowanych systemów ocen czy też sprawdzianów wykorzystania umiejętności w praktyce zawodowej w miejscu pracy.

Jest to konsekwencją szerszego zjawiska ciągłe małej chłonności na postęp techniczny, braku zainteresowania problemami badawczo-rozwojowymi w przedsiębiorstwach, które zwłaszcza teraz ograniczają się prawie wyłącznie do wykonywania bieżących zadań produkcyjnych. A ściślej, przystosowują się do wymagań, jakie dyktuje reforma gospodarcza w niezwykłej sytuacji nierównowagi rynkowej i wykorzystują możliwości regulowania wysokości zysków przy pomocy cen bez dostatecznej troski o dalszy rozwój i doskonalenie produkcji.

Czy ma wobec tego szansę proponowane przez stowarzyszenia naukowo-techniczne Federacji NOT generalne uregulowanie proporcji płacowych między grupami zawodowymi według posiadanych kwalifikacji? Nie oznacza to przeciwdziałania naturalnemu procesowi ustalania wysokości bezwzględnych płac w poszczególnych branżach czy przedsiębiorstwach. W opinii NOT o projekcie reformy systemu płac opisanym w broszurze „Ile? Komu? Za co?" stwierdza się, że jednolitą siatką płac powinny być objęte wszystkie grupy stanowisk pracy zarówno fizycznej, jak i umysłowej ze sfery produkcji i poza produkcją po to, aby można było doprowadzić do prawidłowej ich struktury.

W opinii NOT czytamy: „Dzisiejsze anomalia w różnicach płac między pracownikami fizycznymi i umysłowymi, zwłaszcza wysoko kwalifikowanymi, nie mogą być utrzymane. To przeciwdziała motywacji pracowników, od których uzależniony jest rozwój i przyszłość przedsiębiorstw. Właśnie w okresach kryzysów niektóre grupy pracowników umysłowych, a zwłaszcza inżynieryjno-technicznych, muszą być specjalnie silnie motywowane do opracowywania i tworzenia rozwiązań sprzyjających szybkiemu wyjściu z kryzysu i zabezpieczenia przyszłej pomyślności przedsiębiorstwa".

Autorzy opracowania nie godzą się ze stwierdzeniem, że nie można lepiej wynagradzać inżynierów, bo jest ich za wielu. Wyrażają pogląd, że należy w przedsiębiorstwach pozostawić tylu dobrych pracowników, ilu trzeba, aby ustalić proporcje płacowe na poziomie, który rozpoczęłby proces korzystnej motywacji i to we wszystkich grupach zawodowych. Uważa się, że jednym z zasadniczych kryteriów ustalania stawek osobistego zaszeregowania musi pozostać indeks niezbędnych kwalifikacji dla wykonywania określonych prac.

W opinii zawarta jest propozycja, aby najniższy zarobek pracownika umysłowego (bez dodatku funkcyjnego) kształtował się na poziomie 60 proc. miesięcznych średnich zarobków ogółem w kraju, najwyższy na poziomie 240 proc. zarobków średnich. Stąd rozpiętość najwyższych zarobków do najniższych powinna wynosić 4,8 do 1. W grupie zarobków za prace fizyczne stosunek maksymalnych do minimalnych powinien wynosić 3,8 do 1, a w grupie prac umysłowych — 4,6 do 1.

Być może konieczne jest dokonanie w stosunku do tej propozycji korekt podyktowanych przez sytuację na rynku pracy, ale sprawy te trzeba koniecznie rozstrzygnąć. Grożą zbyt poważnymi konsekwencjami dla poziomu i tempa naszego rozwoju, by można je lekceważyć.

Witold OCHREMIAK

„Z legitymacji boimy się korzystać"

Kto pomoże siostrom PCK i opiekunkom PKPS?

JEDNĄ z naszych Czytelniczek oburzył artykuł pt. „W kręgu arogancji i niewiedzy", w którym jakoby jego autorka w sposób nieuzasadniony krytykowała sprawę uprzywilejowania w kolejkach. A przecież w tym artykule chodziło głównie o dosyć częste przypadki ustawiania się bez kolejki z małym dzieckiem na ręku po alkohol i inne towary wcale nie tzw. pierwszej potrzeby. Mógł to być objaw niewiedzy, ale częściej było to wykorzystywanie nadarzającej się okazji. Od 1 lutego zresztą obowiązuje rozporządzenie ministra handlu wewnętrznego i usług regulujące na nowo zasady sprzedaży bez kolejki i to rozwiązywałoby wszelkie wątpliwości na ten temat.

W swoim liście skierowanym do nas Czytelniczka wiele miejsca poświęciła szczególnie ciężkiej pracy w obecnej sytuacji sióstr PCK, które m. in. muszą robić zakupy swoim zniedołężniałym podopiecznym. Dodajmy, że odnosi się to również do pracy opiekunek PKPS, także niosącym pomoc innym.

„Opieka siostry PCK nad chorym zamyka się w czasie od 2 do 3 godzin dziennie". — Tak pisze w swoim liście. — „W tych godzinach mieszczą się tak że czasochłonne zakupy wszystkich niezbędnych do życia artykułów. To na nas spoczywa ten obowiązek. To na nas czekają ludzie niejednokrotnie uzależnieni od naszego przyjścia. To nam się zadaje pytania: „dlaczego siostra nie kupiła...?".

My dźwigamy codziennie siaty z zakupami najczęściej wystanymi w długich kolejkach, bo z legitymacji boimy się korzystać, gdy tłum stojących posyła niewybredne epitety pod naszym adresem. A często trafia się i ekspedientka, która z oburzeniem kwestionuje potrzebę obsługi poza kolejnością.

I jeszcze jedno. Siostry PCK pracują w godzinach od 8—16. Komu więc tak bardzo przeszkadzamy w robieniu zakupów, skoro w tym samym czasie ogromna większość ludzi pracuje? Skąd się biorą te ogromne kolejki, których jesteśmy zakałą? Czy nie są to przypadkiem ludzie zobowiązani w tym czasie siedzieć za biurkiem? Dla czego nie przyszło nikomu do głowy sprawdzić co to za ludzie tworzą kolejki w godzinach rannych i co właściwie jest z tym czasem efektywnie przepracowanym?

W końcu dla zapobieżenia wszystkim codziennym kłótniom i awanturom czy nie prościej byłoby, przy odrobinie dobrej woli wydzielić w samach kilka koszyków z przeznaczeniem dla sióstr PCK?

Chcę jeszcze zaznaczyć, że każdy z nas w przyszłości może się znaleźć w sytuacji, gdy niezbędna będzie pomoc takiej siostry PCK. I byłoby wówczas bardzo niedobrze, gdyby w efekcie późnych nie przemyślanych decyzji zjawiła się ona u chorego z pustą siatką".

Wspominaliśmy już nieraz o problemach, jakie napotykają w swej pracy osoby zajmujące się opieką nad ludźmi chorymi. Trudności nie maleją, mimo zarządzeń pozwalających na zakupy ludziom, którzy sami nie mogą przyjść i stanąć w kolejce. Trudno cokolwiek sugerować, ale warto byłoby zastanowić się nad ułatwieniem pracy tym kobietom, jeśli już nie poprzez wydzielenie osobnego sklepu (był kiedyś taki pomysł), to może przez wydzielenie koszyków, o czym pisała autorka listu? Chętnie widzielibyśmy jeszcze inne propozycje. **(eb)**

Nowy szampon

RZESZOWSKA Spółdzielnia Pracy „Polichemia" rozpoczyna wytwarzanie nowego szamponu wieloziołowego, opartego na ekstraktach z szałwii, rumianku pokrzywy, brzozy i chmielu. Ten zagęszczony, przeznaczony do włosów normalnych i tłustych szampon, o doskonałych własnościach myjących, a nawet w pewnym stopniu leczniczych będzie dostarczany na rynek w opakowaniach jednorazowego użytku. W br. „Polichemia" dostarczy na rynek ok. 3 mln poduszeczek z tym preparatem.

RAYMOND CHANDLER

Tłumaczył Piotr Kamiński 8

Postawił nogi na podłodze i spróbował się podnieść. Zachichotał, nagle czymś rozbawiony, zrobił trzy niepewne kroki, opadł na czworaki i spróbował odgryźć nogę od krzesła.

Podniosłem go z powrotem na nogi, posadziłem w wyściełanym krześle z nadpalonym oparciem i wlałem w niego następną porcję lekarstwa. Wypił, zatrząsł się gwałtownie i nagle w jego oczach zjawił się wyraz zdrowia i przebiegłości. Pijacy tego typu miewają czasem podobne chwile równowagi i poczucia rzeczywistości. Nigdy nie wiadomo, kiedy i na jak długo.

— Co z ciebie za jeden, do cholery — zawarczał.

— Szukam człowieka nazwiskiem Orrin P. Quest.

— Ze jak?

Powtórzyłem. Wytarł twarz dłońmi i powiedział krótko:

— Wyprowadził się.

— Kiedy się wyprowadził?

Pomachał ręką, o mało nie spadł z krzesła, pomachał nią znowu żeby odzyskać równowagę.

— Daj jednego — powiedział.

Nalałem jeszcze trochę dżinu i trzymałem szklankę poza jego zasięgiem.

— Dawaj — powiedział niecierpliwie. — Jestem nieszczęśliwy.

— Chcę tylko nowy adres Orrina P. Questa.

— No, proszę, proszę — powiedział żartobliwie i niezdarnie spróbował dobrać się do szklanki.

Postawiłem ją na podłodze i wyjąłem jedną z moich kart wizytowych.

— Może to ci się pomoże skupić — powiedziałem.

Pogapił się z bliska na kartę, prychnął, złożył ją na pół i znowu na pół. Położył ją na wyciągniętej ręce, napluł i cisnął za siebie.

Podałem mu szklankę z dżinem. Wypił za swoje zdrowie, kiwnął głową uroczyście i szklankę również cisnął za siebie. Potoczyła się po podłodze i stuknęła w listwę. Wstał nagle z zaskakującą łatwością, podniósł palec wskazujący do sufitu, złożył pod nim dwa inne palce i trzasnął dwa razy ostro językiem o zęby.

— Spierdalaj — powiedział. — Mam przyjaciół. — Spojrzał chytrze na telefon na ścianie i znowu na mnie. Mam paru chłopców, co się za ciebie wezmą — uśmiechnął się szeroko. Nie odezwałem się. — Nie wierzysz, co? — warknął, nagle wściekły. Potrząsnąłem głową.

Ruszył do telefonu, złapał za słuchawkę, zerwał ją z widełek i wykręcił pięciocyfrowy numer. Przyglądałem się uważnie. Jeden-trzy-pięć-siedem-dwa.

Zabrało mu to wszystkie siły, jakimi akurat dysponował. Upuścił słuchawkę, która walnęła o mur, po czym siadł na podłodze obok niej. Przyłożył ją do ucha i wywarczał w ścianę:

— Chcę mówić z doktorem. — Słuchał w milczeniu. — Z Vincem! Z doktorem! — krzyknął gniewnie. Potrząsnął słuchawką i odrzucił ją od siebie. Położył ręce na podłodze i zaczął się czołgać w kółko. Kiedy mnie zobaczył, wydał się zaskoczony i niezadowolony. Wstał znowu chwiejnie i wyciągnął rękę.

— Daj jednego.

Podniosłem z upadku szklankę i wylałem do niej butelkę dżinu. Przyjął ją z godnością zalanej damy dworu, wypił do dna z szerokim gestem, spokojnie podszedł znowu do kanapki i położył się na niej, szklankę podkładając sobie pod głowę w charakterze poduszki. Natychmiast zasnął.

Odwiesiłem słuchawkę na widełki, zajrzałem znowu do kuchni, wróciłem obmacałem go i wygrzebałem mu z kieszeni pęk kluczy. Jeden z nich był uniwersalny. Drzwi do hallu miały zatrzask, zatem zabezpieczyłem go, by móc tu znowu wejść, po czym wspiąłem się po schodach w górę. Zatrzymałem się na chwilę, żeby zapisać na kopercie numer „Doktora Vince, 1357?". Może był to klucz do czegoś.

Szedłem w górę. W domu panowała całkowita cisza

— 4 —

Zniszczony klucz zarządcy przekręcił zamek w drzwiach numer 214 bez najmniejszego hałasu. Popchnąłem drzwi. Pokój nie był pusty. Na łóżku leżała walizka, nad którą pochylał się plecami do drzwi, klocowaty, silnie zbudowany mężczyzna. Na kapie łóżka były koszule, skarpetki i bielizna, on zaś pakował je powoli i starannie, gwiżdżąc cicho i monotonnie przez zęby.

Gdy zawiasy skrzypnęły, zesztywniał. Jego ręka wyciągnęła się szybko w stronę poduszki.

— Bardzo pana przepraszam — powiedziałem. — Zarządca mówił mi, że pokój jest pusty.

Był łysy jak kolano. Miał na sobie spodnie z szarej flaneli i przezroczyste, plastikowe szelki na niebieskiej koszuli. Jego ręce wysunęły się spod poduszki, podniosły się ku głowie i znowu opadły. Odwrócił się i teraz miał już włosy.

Wyglądały tak naturalnie, jak każde włosy na świecie, gładkie, brązowe, nie rozczesane na boki. Gapił się na mnie spod czupryny.

— Zawsze warto zapukać — powiedział.

Miał gruby głos i szeroką twarz człowieka ostrożnego, co niejedno w życiu widział

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sensacja w Limassol

Mistrzowie świata bez formy

SOBOTNIM meczem w Limassol między reprezentacjami Cypru i mistrza świata Włoch rozpoczęły się tegoroczne eliminacje piłkarskich mistrzostw Europy. Doszło do sensacji — mecz zakończył się remisem 1:1 (0:0). Bramkę dla Cypru zdobył Mavris (w 47 min.), a dla Włoch — Graziani (59 min.).

W swym trzecim występie w eliminacjach ME, mistrzowie świata znów nie zachwycili. Po raz trzeci uzyskali zaledwie wynik remisowy, co pod dużym znakiem zapytania stawia ich awans do finałów mistrzostw Europy, które w przyszłym roku odbędą się we Francji. Poprzednio drużyna włoska straciła po 1 pkt. na własnym boisku remisując z CSRS i Rumunią. Po sobotnim meczu w tabeli grupy V prowadzi Rumunia, która o 2 pkt wyprzedza Włochy i Szwecję.

Na „bezwzględnej liście Nelsona"

Irena Szewińska trzecia

CORAZ głośniej w lekkoatletycznym światku o propozycjach jakie zgłasza od dłuższego czasu pod adresem IAAF amerykański dziennikarz Bert Nelson ze specjalistycznego pisma „Track and Field News". Propozycja dotyczy specjalnego notowania rekordów świata w biegach krótkich uzależnionych od prędkości wiejącego w czasie danego biegu wiatru oraz wysokości n.p.m., na jakiej znajduje się bieżnia, gdzie ustanowiono rekordowy rezultat.

NELSON twierdzi, że posiadacz rekordu świata na dystansie 100 czy 200 m nie musi być wcale najszybszym biegaczem świata. Utworzył on specjalną tabelę obliczeń wpływu wiatru oraz wysokości na czas biegu i według niej zestawia listę najszybszych biegaczek i biegaczy w historii.

NELSON przypomina, że w 1912 roku, kiedy powstała IAAF — Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna — czas mierzono ręcznymi stoperami z dokładnością do 0.5 sek. Tak więc zawodnik mógł przybiec do mety 2 metry za rywalem, a w protokole miał zapisany taki sam rezultat. Z upływem lat dokładność pomiaru była coraz większa, jednak nadal jednakowy czas uzyskany na różnych zawodach nie może być — zdaniem Nelsona — miernikiem umiejętności i klasy sprinterów. Od jakiegoś czasu zaniki zupełnie pomiar czasu metodą ręczną, teraz robi to za sędziów aparatura elektroniczna. Rekord nie zostanie np. uznany, gdy długość trasy choćby o 1 cm przekroczy lub będzie mniejsza od regulaminowej. Tak samo bezbłędnie aparatura wychwyci najmniejszy choćby falstart któregoś z biegaczy. Podobno aby jakiś czas był zatwierdzony jako rekord świata musi być odpowiednie obuwie na nogach zawodników. Maksymalna ilość kolców wynosi 6, a ich długość ma być nie większa niż 25 mm. Tak więc uzyskiwanie rekordów świata jest obwarowane surowym regulaminem. Żaden jednak regulamin nie uwzględnia precyzyjnie wpływu siły wiatru czy wysokości n.p.m. obiektu na uzyskiwanie wyników, poza jedynie dopuszczalną granicą tzw. wiatru w plecy do 2 m/sek.

Zdaniem Nelsona korzystny wiatr wiejący z prędkością 2 m/sek. polepsza czas przebiegnięcia 100 m o 0.16 sek. Natomiast wysokość np. 2250 m n.p.m., na jakiej znajduje się Meksyk daje jeszcze „zysk" 0.1 sek. w stosunku do tras nizinnych. Zależności te wykazują, że np. Charles Green, który na 100 m w ćwierćfinale meksykańskich igrzysk uzyskał czas 10,02 sek. był w stanie w „normalnych" warunkach uzyskać tylko 10,24 sek. Zysk z powodu wiatru i wysokości na jakiej leży Meksyk wynosił 0.22 sek.

Nelson sugeruje, aby jako rekordowe notować wyniki uzyskiwane na wysokości do 300 m n.p.m. przy wietrze nie silniejszym niż +0,1 m/sek. Dlaczego akurat granica 300 m? Dlatego gdyż — stosując odpowiednie przeliczenie arytmetyczne — na tej wysokości zawodnik uzyska tylko 0,01 sek. co jest (na razie) nieistotną wartością. Drugim argumentem Nelsona jest fakt, że ponad 95 proc. zawodów najwyższej rangi odbywa się na bieżniach nizinnych. Jeśli propozycja ta zostanie przyjęta będzie można — zdaniem autora projektu — bardziej obiektywnie przydzielać sprinterom miana najszybszych na świecie.

Potwierdzeniem słuszności tezy Nelsona mają być wyniki „zmodyfikowane" poprzez uwzględnienie wartości wiatru oraz wysokości.

Wśród mężczyzn na czele tabel znajduje się Carl Lewis, który uzyskał na 100 m czas 10,09 sek., ale po uwzględnieniu przeciwnego wiatru 1,7 m/sek. i wysokości 216 m n.p.m. daje czas 9,94 sek. Dalej znajdują się: Calvin Smith — 982 r. czas uzyskany 10,10, siła wiatru — 1,7 m/sek., wysokość 216 m n.p.m. — „nowy rezultat" — 9,95 sek.

James Sanford — 1981, 10.05, —0,8, 116, 9,99, Stanley Floyd — 1981, 10 10, —0,8, 116, 10,04, Mel Lettany — 1981, 10,09, —0,9, 469, 10,04, Steve Williams — 1977, 10,16 —1,8, 469, 10,05.

WŚRÓD kobiet tabela rekordów wg Nelsona wygląda tak: Evelyn Ashford — 1982 — 10,96, — 1,4, — 271, 10,83, Merlene Ottey — 1982, 11,06, —1,4, 271, 10,93, Irena Szewińska — 1974, 11,13, —1,2, 20, 11,01, Marlies Goehr — 1982, 10,91, +1,0 113, 11,01.

Zwraca uwagę fakt, że większość zanotowanych tu rezultatów osiągnięto przy wietrze przeciwnym, co zdaniem Nelsona nie jest przypadkiem. Twierdzi on, że wtedy sprinterzy „czują" bardziej powietrze, łatwiej utrzymują linię prostą biegu. Nas zaciekawi na pewno także fakt znalezienia się na tej „bezwzględnej" liście Ireny Szewińskiej z rezultatem osiągniętym przed 9 laty, co jest potwierdzeniem klasy naszej bieg aczki.

Wznowienie biegów o Grand Prix TKKF

Po dwóch startach W. Lisicki na czele

ZARZĄD Wojewódzki Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Szczecinie zainicjował w ub. r. cykl imprez biegowych pn. „Grand Prix TKKF". Są to zawody, organizowane z myślą o jak najliczniejszym gronie entuzjastów tej formy rekreacji. **Dotychczas w ramach Grand Prix, której patronuje nasza redakcja, przeprowadzono dwa biegi. Pierwszy przy współudziale stoczniowców z „Warskiego" i drugi przy pomocy Spółdzielni Mieszkaniowej „Dąb".**

W marcu ZW TKKF zamierza przystąpić do kontynuacji tego przedsięwzięcia. Pierwszą tegoroczną imprezę działacze tej organizacji chcą przeprowadzić 5 marca nad jeziorem Głębokie. Byłby to bieg wokół tego akwenu. W tej chwili wygląda na to, że tradycji, dodajmy dobrej, polegającej na współudziale w organizacji zawodów określonego zakładu pracy, nie stanie się zadość. ZW TKKF nie ma bowiem — jak dotąd — żadnego kontrahenta. A szkoda. Pomysł bowiem wart jest kontynuowania.

Po dwóch biegach o Grand Prix TKKF w grupie pań do lat 18 prowadzi Ewa Stachal — 493 pkt., a w grupie powyżej 18 lat — Anna Chrzanowska.

W klasyfikacji generalnej prowadzi Waldemar Lisicki — 600 pkt. przed Jerzym Koteleckim — 594 pkt. i Ryszardem Pilzem — 593 pkt. W grupie mężczyzn do lat 15 prowadzi **Zbigniew Szymański — 569 pkt.**, w grupie od 15 do 20 lat: Waldemar Lisicki — 600 pkt., w grupie 21—30 lat: Ryszard Pilz — 593 pkt., w grupie 31—40: J. Kotelecki — 594 pkt. oraz w grupie wiekowej powyżej 40 lat: Michał Lewandowski. **(jg)**

Siatkówka

Przyjemna niespodzianka

PRZYJEMNĄ niespodziankę sprawiły swym kibicom siatkarki Ogniwa, które dwukrotnie pokonały zespół Spójni Warszawa. Szczecinianki mają się prawa przede wszystkim za to, że nie mając już praktycznie szans na utrzymanie się w gronie II-ligowców do końca nie rezygnują i ambitnie walczą z każdym przeciwnikiem. Z drugiej strony trochę żal, że podopieczne trenera W. Kuczewskiego dopiero w rundzie rewanżowej zaczęły zdobywać punkty. Z tego co widzieliśmy w sobotę i niedzielę wynika, że ogniwianki potrafią grać w siatkówkę, a momentami na dobrym poziomie. W zwycięskich meczach ze stołeczną Spójnią wyróżniającymi się zawodniczkami w drużynie Ogniwa były Kamila Niedzielska i Grażyna Rewczuk. Za tydzień szczecinianki podejmować będą liderki tabeli, zespół Gedanii.

Porażka portowców

PIŁKARZE Pogoni rozegrali ostatnie spotkanie sparringowe w Świnoujściu, niespodziewanie ulegając II-ligowej Arce Gdynia 1:2 (1:0). Dla Pogoni bramkę zdobył M. Zambrzycki, a dla Arki Sobczyk oraz z rzutu karnego Szewczyk.

Przypomnijmy, że w tym meczu Pogoń wystąpiła bez pięciu zawodników, którzy zostali powołani do reprezentacji olimpijskiej i wyjechali na Węgry i do Finlandii, a więc bez M. Szczecha, K. Sokołowskiego, A. Kensego, J. Biernata oraz Zb. Stelmasiaka. Nie grał także Zb. Czepan, który jest chory.

Od dziś przez najbliższych kilka dni piłkarze Pogoni będą trenowali w Szczecinie. **(bt)**

W telegraficznym skrócie

W LONDYNIE zakończył się turniej eliminacyjny halowych mistrzostw Europy w hokeju na trawie. Do mistrzostw Europy zakwalifikowały się zespoły, które zajęły trzy czołowe lokaty — Holandia, Anglia i Włochy. W meczu o pierwsze miejsce Holandia wygrała z Anglią 8:6. Dalsze miejsca zajęły: Irlandia, Hiszpania, Belgia i Dania.

NA TRASIE w Kitzbuehel do St. Johann odbył się 11 bieg narciarski „Koasa—Lauf". Po raz pierwszy na listę zwycięzców tej imprezy wpisał się Szwajcar. Bieg główny na dyst. 72 km wygrał Franz Renggli — 3:22.40 przed Austriakami — Rudolfem Kapellerem — 3:23.30 i Rudim Janachem — 3:24.27. Wśród kobiet najlepszy czas na tym dystansie uzyskała Szwajcarka Ursula Zini — 4:17.19, przed Katharina Glasl (RFN) — 4:18.16 i Claudią Sprengler (Liechtenstein) — 4:39.31.

W biegu na 42 km zwyciężył Bernhard Winter — 1:58.30 przed Rolandem Minatrim — 1:58.37 i Josefem Ustermannem (wszyscy Austria) — 2:00.33, a wśród kobiet — Susi Riemeier — 2:26.22 przed Renate Schmolz — 2:35.00 i Reginą Brodas (wszystkie RFN) — 2:37.03.

WYKORZYSTUJĄC sprzyjającą aurę wyjątkowo liczne grono entuzjastów narciarstwa zjechało do górskich ośrodków wczasowych. Na nartostradach niemal tłok, a na przejazd wyciągami krzesełkowymi trzeba długo czekać w kolejce...

Piłka ręczna

I lokaty Łącznościowca i Kusego

SZCZECIŃSKI MKS Kusy był organizatorem ogólnopolskiego turnieju piłki ręcznej, przeprowadzonego dla uczczenia 76 rocznicy urodzin patrona klubu — Janusza Kusocińskiego. Wśród juniorek młodszych triumfowała drużyna szczecińskiego Łącznościowca przed Skrą Warszawa i Dąbiem Szczecin. W kategorii młodziczek młodszych zwyciężył Kusy I przed Dąbiem i Kusym II.

Przed Mundialem 1986

Ekstrawaganckie wymagania?

W BRAZYLII ścierają się opinie co do możliwości przeprowadzenia przez ten kraj w 1986 r. piłkarskich mistrzostw świata. Jak wiadomo Brazylia jest jednym z kandydatów do zorganizowania MŚ-86. Prezydent Brazylijskiej Konfederacji Piłkarskiej — Giulite Coutinho stwierdził, że na organizację mistrzostw świata Brazylia wydałaby 20 milionów dolarów, ale mistrzostwa przyniosłyby dochód 150 mln dolarów. „Nie potrzeba żadnych dodatkowych nakładów na modernizację systemu telekomunikacyjnego, hoteli i środków transportu. Nie wymagają także re konstrukcji nasze stadiony" — powiedział G. Coutinho.

Z opinią tą nie zgodził się prezydent Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej, Joao Havelange: **„Brazylia musiałaby zainwestować 300 milionów dolarów, które nigdy by się nie zwróciły"** — oświadczył J. Havelange w Brasilii. Takiego nakładu pieniężnego, zdaniem prezydenta FIFA, wymagają potrzeby komunikacji, transportu i inne. **„Nasze władze muszą zadecydować, czy w okresie trudności, jakie przeżywa nasz kraj, Brazylię stać na taki wydatek".**

Odpowiadając na stwierdzenie J. Havelange'a, G. Coutinho oświadczył: **„Nie wiem skąd wzięła się taka kwota. Havelange musiał opierać swą opinię na doświadczeniach Hiszpanów, którzy musieli wyłożyć znaczne sumy na budowę stadionów. Na naszych obiektach inwestycje sprowadzałyby się wyłącznie do prac na miejscach na trybunach oraz w loży prasowej".**

Dyskusja ta wywołała oddźwięk w prasie brazylijskiej. „O Globo" stwierdził m. in., iż Brazylia nie dysponuje najnowocześniejszymi stadionami. Inne dzienniki brazylijskie potwierdzają tę opinię, choć też cytują wypowiedzi, iż wymagania FIFA w tym zakresie są „ekstrawaganckie".

W Wolinie

Zawody młodych zapaśników

Z UDZIAŁEM 40 zawodników w Wolinie odbył się pierwszy krok zapaśniczy. W poszczególnych kategoriach triumfowali: A. Sobolewski, S. Bertecki, S. Młotkowski, R. Cichowicz, J. Czaja (wszyscy Ogrodnik Pyrzyce), M. Sidorczuk, P. Banaszczak, D. Piwowarek (wszyscy Wiking) oraz P. Durkin (Ogrodnik) i T. Filipek (Wiking).

5 minut z Anną Kłos-Sulimą

Pojechać na olimpiadę...

ZA parę tygodni zostanie zainaugurowany nowy sezon w gimnastyce artystycznej. Ważny dla gimnastyczek, bowiem przedolimpijski. Rozmawiamy o nim z Anną Kłos-Sulimą, zawodniczką MKS Po-

goń na dzień przed jej wyjazdem na zgrupowanie kadry narodowej do Wągrowca.

— Kiedy po raz pierwszy w tym roku 12 gimnastyczka Europy zainauguruje swoje starty?

— Sezon rozpoczynamy od startów zagranicznych. Po raz pierwszy wystąpię na międzynarodowym turnieju zorganizowanym z okazji Dnia Kobiet w Pradze. A po ponad tygodniowej przerwie wezmę udział w jednej z najważniejszych tegorocznych imprez, a mianowicie w Pucharze Świata, który zostanie przeprowadzony w dniach 15—17.03. br. w Jugosławii. Potem czekają mnie kolejne starty w turniejach międzynarodowych, w tym w Pucharze Wiosny w Poznaniu, a na zakończenie sezonu wystąpię na mistrzostwach świata we Francji.

— Jakie zadania postawiono przed panią w tegorocznym sezonie?

— Jeżeli mam realnie marzyć o starcie na Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles, muszę za wszelką cenę osiągać jak najlepsze wyniki i zdobywać najwyższe oceny. Mnie osobiście interesują miejsca w pierwszej dziesiątce na największych imprezach gimnastycznych.

— Na początku rozmowy wspomniała pani o mistrzostwach świata?

— Będą one najważniejszą imprezą w tym roku. Właściwie wszystkie przygotowania i starty są podporządkowane tym mistrzostwom. Ich znaczenie jest ogromne. Wystarczy powiedzieć, że na starcie zobaczymy wszystkie aktualnie najlepsze gimnastyczki świata, nasze przeciwniczki, z którymi ewentualnie spotkamy się również na Igrzyskach Olimpijskich.

— Z powyższych wypowiedzi wynika, że celem pani startów będzie osiągnięcie takiej formy, która pozwoli wywalczyć prawo reprezentowania naszego kraju na igrzyskach?

— Jest to pierwsza olimpiada, mająca w programie gimnastykę artystyczną. Dla mnie będzie to pierwsza — jak zostanę zakwalifikowana do reprezentacji — i zarazem ostatnia. Bowiem po Igrzyskach Olimpijskich zakończę karierę sportową. Mam ogromną szansę wystartować w Los Angeles. Muszę więc bardzo dużo pracować nad swoją formą.

Rozmawiał: B.T.

Na Węgrzech

Reprezentacja przegrywa

NA WĘGRZECH przebywa piłkarska olimpijska reprezentacja Polski, która miała zaplanowane dwa występy w tym kraju. W poniedziałek Polacy spotkali się w Budapeszcie z młodzieżową reprezentacją Węgier i przegrali 1:3 (0:2).

Drugi mecz nasza drużyna rozegra jutro, a jej przeciwnikiem będzie olimpijska reprezentacja Węgier.

WTOREK, 15 LUTEGO

DZIŚ: Jowity, Faustyna
JUTRO: Danuty, Sylwina

POGODA

ZACHMURZENIE małe, temp. maksymalna —1 st. Wiatr słaby, północno-wschodni.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1030 hPa (772,6 mm Hg). W ciągu dnia niewielki wzrost ciśnienia.

TEATRY

MAŁA SCENA (Polski) — „Czapa" g. 18; **MUZYCZNY** (tel. 889-02) — „Toto" g. 12 (wtorek i środa).

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Cały ten zgiełk" g. 15, 20 — USA, l. 15; środa: g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Wierna żona" g. 15, 17, 19 — fr., l. 18; środa: „Czas Apokalipsy" g. 16, 19 — USA, l. 18; **KORAB** — „Gęsiarek Maciek" g. 17 — węg.; „Okupacja w 26 obrazach" g. 19 — jug., l. 18; środa: „Okupacja w 26 obrazach" g. 17 — jug., l. 18; **KOSMOS** (tel. 380-04) — „Komandosi z Nawarony" g. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30 — ang., l. 15 (wtorek i środa); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Dziki konik Ryn" g. 15 — CSRS; „Okolice spokojnego morza" g. 17 — pol., l. 15; „Imperium namiętności" g. 19 — jap., l. 18 (wtorek i środa); **POLONIA** (tel. 221-834) — wtorek: „Irena do domu" g. 14.15 — pol.; „Czas Apokalipsy" g. 16, 18.30 — USA, l. 18; **PIONIER** (tel. 475-02) — „Napad pod choinką" g. 17 — pol.; „Pod Borsuczą Skałą" g. 15.30 — CSRS; „Kłamczucha" g. 18 — pol., l. 12; „Lęk wysokości" g. 20 — USA, l. 15; środa: „Pirat nad piratami" g. 10, 17 — kub.; „Superpotwór" g. 11, 13, 15 — jap.; „W obronie własnej" g. 18 — pol., l. 18; „Lęk wysokości" g. 20 — USA, l. 15; **DRUŻBA** (tel. 356-05) — „Mężczyźni" g. 15.45, 18, 20.15 — radz., l. 12; **ZAMEK** — „ABBA" g. 17, 19 — szw.; **MARS** — „Partyzancka eskadra" g. 15.30 — jug., l. 12; „Obcy — 8 pasażer Nostromo" g. 17.45, 20 — ang., l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Wszystko na opak" g. 17.30 — radz.; „Sprawa Kramerów" g. 19.30 — USA, l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Dziewczyna i chłopak" g. 17 — pol.; „Tess" g. 18.45 — fr., l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) — „Saturn 3" g. 18 — ang., l. 15; **BAJKA** (Police) — „Rocky" g. 17, 19 — USA, l. 15; **WISŁA** (Goleniów) — „Śmierć na żywo" — fr., l. 18; „Zagubiony narzeczony" — radz., l. 15; **DAR** (Stargard) — „Powrót do domu" — USA, l. 15; „Potop" — pol., cz. II; **INA** (Stargard) — „Zasieki" — pol., l. 15; „Filip z konopi" — pol.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo Książąt Pomorskich; Tematy antyczne i biblijne w sztuce; Z dziejów rzemiosła — szkła śląskie XIX w. — g. 10—17.
STAROMŁYŃSKA 1 — Współczesna sztuka polska; W. Kossak — panorama „Bitwa pod Somosierrą"; Broń okresu napoleońskiego ze zbiorów inż. Mariana Maciejewskiego g. 10—19.
WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Instrumenty i pomoce nawigacyjne ze zbiorów własnych; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej; „Intymny świat" g. 10—17.
STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; 100 lat ruchu robotniczego w Polsce; Studenci swemu miastu g. 10—17;
KLUB PAX — Mariacka 6/8 — „600-lecie obecności obrazu Bogurodzicy na Jasnej Górze" g. 17—20 — g. 10—18.
KLUB GARNIZONOWY — Wawrzyniaka — Twórczość Zofii Tabor g. 10—18.
BWA ZAMEK — Malarstwo kameralne, rysunek i grafika Grupy 5 z Gdańska — Malarstwo Wiesława Markowskiego — g. 10—18.
GALERIA — BRAMA KRÓLEWSKA — pl. Hołdu Pruskiego — „Od zera do nieskończoności, od nieskończoności do zera" — otwarcie o g. 17.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Zdroje; CHIR. DOROSŁYCH — III Pomorzany; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DLA DZIECI — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DLA DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 8—16.

APTEKI

PL. GRUNWALDZKI (dod. odtrutki) — tel. 345-51; AL. WYZWOLENIA 107 — tel. 221-012; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; ZDROJE, Bat. Chłopskich 54 — tel. 612-573.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25, 446-46 — g. 7—16.
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel. 777-60 — g. 8—13.
KOLEJOWA — tel. 935.
USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 9—17.
RUCH STATKÓW — tel. 918.

POGOTOWIA

RATUNKOWE — tel. 999; MO — 997; STRAŻ POŻARNA — 998; DROGOWE — 981; DŹWIGOWE — 982; ELEKTROWNI — 991; GAZOWE — 992; WODNO-KANALIZACYJNE — 984; LOKATORSKIE — 986.

STACJE BENZYNOWE

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina.
POZOSTAŁE stacje czynne w godz. 8—21.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.45 Kwadrans z Artelem. 16 Dla młodych widzów „3×3". 16.30 Dla dzieci „Michałki". 17 Dziennik. 17.20 Magazyn filmowy. 17.45 Spotkanie z pisarzem. 18.10 Interstudio. 18.40 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc. 19 „Z Krzyżem Grunwaldu w herbie" — pancerniacy. 19.30 Dziennik. 20.15 Film TV ang. „Klan Cameronów". 21.15 Pr. publicystyczny. 21.30 „30 minut z architekturą". 22 Dziennik.

PROGRAM II

16 J. rosyjski. 16.30 J. angielski. 17 TV Wrocław na antenie. 17.05 Dla dzieci „Leśne spory". 17.20 Rep. „Nie wychowałam poety". 17.45 Spór o miedzę. 18 Spór o związki — rep. z Huty Miedzi w Głogowie. 18.30 Opowieść filmowa „Odszczepieniec". 18.50 Jazz w klubie „Rura". 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20.05 Wrocławski Teatr Pantomimy. 21.30 „Opowieść o „Panu Tadeuszu". 22 Film TVP „Życie Kamila Kuranta". 23 Kwadrans z Artelem.

ŚRODA
PROGRAM I

6 i 6.30 TTR. 8.10 Chemia dla kl. VIII. 9 Fizyka dla kl. VI. 9.30 Film NRD „Szczęśliwe wydarzenie". 11 Muzyka dla kl. I. 12.30 Reforma po starcie. 13.30 i 14 TTR. 15.25 NURT — matematyka. 16 Magazyn harcerzy. 16.30 Dla dzieci „Tik-tak". 17 Dziennik. 17.20 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka. 17.35 Magazyn PCK. 17.50 Ekran reporterów. 18.40 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc. 19.05 Pr. popularnonaukowy. 19.30 Dziennik. 20.15 Film radz. „Cichy Don" (2). 22.25 Pr. publicystyczny. 22.55 Dziennik.

PROGRAM II

16.10 J. francuski. 16.40 J. angielski (7). 17.10 Film rum. „Potrójne salto mortale". 18.45 Fr. film dokum. „Kraj wolnych Tajów". 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20 Film bułg. „Leonardo da Vinci". 20.50 Widowisko baletowe „Esik w Ostendzie". 21.25 Studio sport. 22.15 Recital zespołu „2+1".

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.35 Język angielski. 15.05 Język rosyjski. 15.50 Sport i zabawa. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 „Dick Turpin". 18.15 Filmy rysunkowe. 19 Film „18 mil do Hongkongu". 19.30 Kronika. 20 Film „Kochany nicpoń". 21.20 Tempo 83. 22.50 Kronika.
ŚRODA
9.25 Kronika. 10 Film „Kochany nicpoń". 11.20 „18 mil do Hongkongu". 11.45 Festiwal dzienników. 12.45 J. angielski. 13.30 Film dla młodzieży „Główna rola dla Rosmaryny". 15 Film węg. „Liliomfi". 17.15 Sport. 19 Magazyn pop.naukowy. 19.30 Kronika. 20 Film TV „Kronika". 21 Pr. rozrywkowy. 21.50 Wieczór z operą. 22.25 Kronika.

RADIO

PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 14, 15, 16, 16.05, 17, 18, 19, 20, 22, 23.
14.05 Koncert dnia. 14.50 Wiersze Endre Ady. 15.10 Studio Młodych. 15.40 Polscy artyści w światowym repertuarze. 17.10 Panorama świata. 18.05 Refleksje. 18.30 ABC piosenki. 18.50 „Rano przeszedł huragan". 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Koncert życzeń. 20.35 Gra i śpiewa zespół „Republika". 20.45 Kronika sportowa. 21.10 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.40 Reportaż Jaśnie Pan Cesarz i poddani. 23.10 Panorama świata. 23.30 Zbliżenia. 23.50 Jazzowa dobranocka.
PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 15.30, 21.30, 23.45.
14.30 „Prawo jesieni". 14.50 Płyty z koncertów — Jean Michel Jarre w Chinach. 15.15 NURT — Najnowsza historia Polski — Wincenty Witos. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16 Muzyczne intermezzo. 16.10 Dziś pytanie, dziś odpowiedź. 17 Nasz dom i my. 17.30 Przegląd publicystyczny. 18.20 Sprawy codzienne. 19 Kompozytor tygodnia — Gioacchino Rossini. 19.35 Świat baśni. 20 Muzyczny seans filmowy — „O lucky man". 20.45 J. niemiecki. 21 Wieczorna antena literacko-muzyczna. 21.05 Nagranie wieczoru (II). 21.15 „Cień karła, cień olbrzyma". 21.40 Jazz dla wszystkich. 22 „Romans niewidzialnych". 22.30 Świat muzyki dawnej. 23 Poezja na dobranoc — wiersze Aleksandra Błoka. 23.50 Sentencje wieczoru — Aforyzmy Lwa Tołstoja.
PROGRAM III
14 Sławne koncerty romantyczne. 15.05 Rapsodie Ricka Wakemana. 15.25 Muzyka młodej generacji. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 19 Mistrz z Jasnej Polany. 19.30 Mała wieczorna suita. 19.50 „Witajcie w Ciężkich Czasach". 20 Cały ten rock. 20.45 Posłuchać warto. 21 Śladami jazzowych legend. 21.30 Ignacy Paderewski — Pamiętniki. 21.45 Mistrzowie francuskiego baroku. 22.45 „24 godziny w 10 minut". 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów — Wiersze Rafała Wojaczka.
PROGRAM IV
WIADOMOŚCI: 15, 17, 19, 22.30.
15.05 Panorama literacka — „Jak się uczyli znani pisarze polscy". 17.20 Szczecińskie nagrania. 17.40 Publ. młodzieżowa. 18 Muzyczne aktualności. 18.30 Reportaż „Próba portretu". 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21 Klub Stereo. 22.40 Muzyka polska dziś — Twórczość Aleksandra Tansmana. 23.20 Głosy, instrumenty, nastroje.

Notatnik szczeciński

● „NIE damy pogrześć mowy..." — to tytuł spektaklu, na który zaprasza klub „Pocztylion" w środę 16 bm. o godz. 17.

● KOLEJNY „Wieczór angielski" odbędzie się jutro w środę w godz. 16—2 w klubie „Market" przy al. Wyzwolenia 85. W programie, prowadzonym w jęz. angielskim znajdą się: „Wędrówki po Dzikim Zachodzie" — reportaż z podróży, „Niespokojne wody jeziora Mono" (Kalifornia) oraz „Dokąd zmierza droga Indian Vayana?" (Gujana Francuska). Bilety do nabycia w kasie klubu — rezerwacja tel. 23-27-81.

I TY ZOSTAŃ DRUKARZEM!

SZCZECIŃSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE
w Szczecinie, al. Wojska Polskiego 128

ogłaszają zapisy

MŁODZIEŻY W WIEKU 16—18 LAT
(chłopcy i dziewczęta)

z nie ukończoną oraz ukończoną szkołą podstawową do

DOCHODZĄCEGO OHP

w celu przyuczenia do zawodu:
- **operatora maszyn offsetowych**
- **operatora maszyn typograficznych**
- **operatora maszyn introligatorskich**

Informacji udziela Sekcja Kadr i Szkolenia Zawodowego tel. 22-04-41, wew. 51 lub 29.

650-K

Uprzejmie informujemy, że w wyniku podziału „Społem" Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców w Szczecinie

w miejsce dotychczasowego

„Społem" WSS Oddział w Szczecinie
POWSTAŁA NOWA SPÓŁDZIELNIA POD NAZWĄ:

„SPOŁEM"
POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW
w Szczecinie

z siedzibą: Szczecin, kod: 70-346, ul. Żółkiewskiego 12 a (skrytka pocztowa 622), tel. centrali 426-01. Nr konta bankowego: NBP I OM Szczecin 81012-3333.

RADA i ZARZĄD „SPOŁEM" PSS W SZCZECINIE

587-K

NAUKA

MAGISTER — matematyka, fizyka — 705-56. 1523-G

FRANCUSKI — 358-58. 2490-G

PRACA

STARSZA pani chcąca zaopiekować się dzieckiem potrzebna. Cieszkowskiego 1 A (Pogodno). 2413-F

PRZYJMĘ ucznia do zakładu wulkanizacyjnego. Szczecin, ul. Bogusława 45. 2674-G

WYKONAWCĘ — położenia boazerii, schodów poszukuję — tel. 613-985. 3332-G

MATRYMONIALNE

SAMOTNA, blondynka, miłej prezencji z własnym mieszkaniem pozna pana do 65 lat w celu matrymonialnym. Oferty poważne Biuro Ogłoszeń Szczecin 3330.

SAMOTNA pani inteligentna, domatorka z mieszkaniem, pozna pana kulturalnego do lat 66. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 3342.

KUPNO

STARY kredens, duży, dębowy oraz biurko — kupię. Tel. 803-28. 4101-G

NIERUCHOMOŚĆ

GOSPODARSTWO rolne powierzchnia 4 hektary z zabudowaniami do hodowli lub produkcji blisko Szczecina — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 4118.

RÓŻNE

POSZUKUJĘ elementów karoserii do Fiata 131 S. Tel. 230-102. 4114-G

TELEWIZOR zamienię na lodówkę, tel. 379-91. 4069-G

ZWRACAMY się do podróżnych, którzy podróżowali pociągami w miesiącu styczniu 1983 roku na trasie Świnoujście — Szczecin o sprawdzenie czy nie posiadają biletu kolejowego z nr serii od 66001 do 66800 w nagłówku biletu Świnoujście H. Posiadaczy tych biletów proszę o kontakt telefoniczny Świnoujście 32-44 — dziękujemy. 4127-G

ZAGINĄŁ czarny 10-miesięczny owczarek niemiecki. Znalazcę proszę o wiadomość za nagrodą, dzwonić 712-66. 3429-G

KOLOR telepogotowie — Marian Uznański — 520-174. 147-G

TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz — 381-51. 476-G

TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański — 22-85-97. 488-G

TELEPOGOTOWIE — Sławomir Martyniuk — 88-474. 797-G

TELEPOGOTOWIE — Leszek Krawczyński — 23-87-66. 1781-G

TELEPOGOTOWIE — Waldemar Czernik Pogodno 899-04. 3031-G

POGOTOWIE telewizyjne — Tadeusz Kaczorek tel. 75-190. 2954-G

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uznański — 22-38-32. 2660-G

ANTENY instaluje — Michał Kiziewicz — 445-98. 2331-G

AUTOALARM — Wojciech Wesołowski — 459-14, godz. 12—13, 18—21. 2412-G

ALARM w mieszkaniu — Stanisław Sierociński — 357-67 do 10 i po 18. 2960-G

OCIEPLANIE, wyciszanie drzwi tapicerką gabinetową. Tel. 22-90-76 — Józef Petelski. 1668-G

TAPETOWANIE, malowanie — 82-41-48 — Kazimierz Rogoziński. 1597-G

TAPETOWANIE, malowanie, tel. 82-33-71 — Jan Wichert. 1773-G

TAPETOWANIE, malowanie, tel. 22-86-70 Społem. 3100-G

NAPRAWA pralek automatycznych — Mikołaj Rozen, tel. 711-41 (8—10). 2152-G

PRALKI automatyczne — naprawa — Tadeusz Konieczny, tel. 754-08. 30322-G

AUTOTEST — elektroniczna diagnostyka silników, regulacje, naprawy, krótkie terminy. Szczecin, ul. Lubelska 26 A (od Ku Słońcu za „Selfą") Witold Dusiński. 2972-G

AUTOHANDEL — szybko sprzedasz — kupisz samochód każdej marki — Zbigniew Buczyński, Myślibórz, Marcinkowskiego „Grzybek", tel. 32-20, po 19 — Zapraszamy. 1643-G

ZABEZPIECZAMY drzwi przed włamaniem, montaż solidnych zamków i bolców antywyważeniowych, obijanie drzwi blachą, wyciszanie systemem gabinetowym — Bogusław Duda, telefon 462-05. 2640-G

ODNAJMĘ lub kupię pomieszczenie na działalność handlową w centrum. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 2364.

GRYFINO — poszukuję pomieszczenia na prowadzenie działalności biurowo-usługowej. Oferty — Szczecin, telefon 72-360. 2759-G

SPRZEDAŻ

ZŁOTE obrączki do 3 g sprzedam. Pocztowa 43/6. 4073-G

ZESTAW Hi-Fi „Faust", „Trawiata" — sprzedam. Tel. 783-71. 4063-G

KOŻUSZEK damski, krótki — sprzedam. Tel. 752-80. 4145-G

FUTRO z „morsa" rozmiar średni — sprzedam. Ul. 5 Lipca 22 a/15. 4060-G

LAKIER do samochodu kolor czerwony — sprzedam, ul. Marchlewskiego 13/10. 3343-G

WÓZEK głęboki ze spacerówką z budą sprzedam. Emilii Plater 82 a/3. 3333-G

MAŁĄ kasę kelnerską sprzedam. Legionów Dąbrowskiego 18/12, po 16. 3787-G

JAMNIKI krótkowłose szczenięta, rodowodowe po rodzicach wielokrotnych medalistach — sprzedam. Tel. 470-73. 2780-G

RADMORA nowego — sprzedam. Tel. 221-495. 3004-G

PRALKĘ automatyczną — sprzedam. Tel. 735-17. 3326-G

LOKALE

WYNAJMĘ pokój 2-osobowy z używalnością kuchni i łazienki, najchętniej na umowę z przedsiębiorstwem, ul. Liściasta 11 c. 4141-G

SPÓŁDZIELCZE M-5, komfort, osiedle Zawadzkiego, II p., telefon, garaż murowany, działka pracownicza, zamienię na domek lub pół. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 4047.

ZDECYDOWANIE kupię M-4, 3-pokojowe własnościowe, najchętniej na osiedlu Zakole, Książąt Pomorskich oraz Niebuszewie. W rozliczeniu może być Mercedes. Warunki do uzgodnienia. Tel. 772-02. 4079-G

BIURO pośrednictwa kupna — sprzedaży nieruchomości, wtorek, środa 10—15, czwartek 10—17 — mgr prawa Edward Lipiński, telefon 718-66. 2325-G

DWA komfortowe własnościowe mieszkania zamienię na domek lub duże mieszkanie własnościowe w centrum. Tel. 23-00-67. 3002-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje samodzielnego mieszkania. Tel. 22-09-86. 3334-G

M-3 własnościowe, zamienię na mniejsze w Świnoujściu. Telefon 82-20-25. 3336-G

MIESZKANIE duże, 130 m kw., centralne etażowe, zamienię na 2 mieszkania 1- i 2-pokojowe. Tel. 23-39-80. 3346-G

WŁASNOŚCIOWE dwupokojowe, 48 m kw., zamienię na podobne. Tel. 22-16-65. 3347-G

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa-Książka-Ruch". WYDAWCA Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA: pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, skr. poczt. 70-925. Redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. PRENUMERATA: przedsiębiorstwa, instytucje, organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch" w miejscowościach zaś, w których nie ma oddziałów — w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli na rok następny: do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty, na pozostałe w terminach od 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocze roku następnego i cały okres roku bieżącego. Cena prenumeraty miesięczna do 30 czerwca br. 87 zł, od 1 lipca br. 109 zł, za II kwartał 261 zł, za następne kwartały 327, za II półrocze 657 zł. Nr indeksu 35634. Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne. R-3

Do 1985 roku — 20 tys. nowych numerów

Przybywa telefonów, ale oczekujących — także

INFORMACJA o tym, że na terenie podległym szczecińskiej Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telekomunikacji tzw. gęstość sieci telefonicznej (mierzona liczbą abonentów na 100 mieszkańców) należy do najwyższych w kraju — niewielką może być pociechą dla tysięcy osób oczekujących na zainstalowanie w domach telefonu.

FAKTEM jest, iż wskaźnik ten wynosi u nas 11,78 proc., w Warszawie — 14,84, w Gdańsku — 10,06, w Poznaniu — 9,26 a w Krakowie — zaledwie 7,95 proc. Można więc powiedzieć, że szczeciński okręg zajmuje miejsce przodujące, a jednak kolejka po telefon niepokojąco się wydłuża. W Wojewódzkim Urzędzie Telekomunikacyjnym przybywa nowych wniosków (tylko w styczniu br. złożono 650 podań), a przecież leżą tam wnioski złożone nawet przed dwudziestu laty.

ZLIKWIDOWANIE tych zaległości jest celem podejmowanych obecnie przez DOPiT działań inwestycyjnych, które do 1985 roku powinny przynieść wzrost pojemności central o 20 506 numerów. Byłby to naprawdę duży skok ilościowy, trzeba zważyć bowiem, że w ciągu minionych dziesięcioleci dorobiliśmy się w naszym okręgu 89 tys. numerów telefonicznych.

Program rozwoju telefonii miejscowej obejmuje budowę nowych central oraz rozbudowę już istniejących. Realizacja uzależniona jest jednak od spełnienia kilku warunków. Związane jest to przede wszystkim ze zwiększeniem możliwości produkcyjnych przemysłu teleelektronicznego (nowe centrale), wydatkami dewizowymi (kable telekomunikacyjne), ale wiele zależy także od miejscowych władz. Chodzi tu przede wszystkim o przydział lokali, które po odpowiedniej adaptacji mogłyby służyć jako pomieszczenia centralowe.

DOTYCZY to osiedla Zawadzkiego (potrzebne pomieszczenie o powierzchni 200 m kw., a dotychczas otrzymano niewielką przybudówkę, dzięki czemu zresztą na osiedlu przybyło 1000 numerów), osiedla Książąt Pomorskich (też trzeba 200 m kw.), Zelechowa (100 m kw.) i osiedla Słonecznego (potrzeba 300 m kw., dotychczas bowiem centrala mieści się w kontenerze).

Jeśli DOPiT otrzyma te lokale, jest w stanie w szybkim tempie zlikwidować narosłe zaległości. Oblicza się nawet, że do 1985 roku załatwione zostaną wszystkie wnioski złożone przed 1973 rokiem.

CO ROBI się aktualnie? W tym roku planuje się przyłączenie 2 400 numerów w województwie szczecińskim. Nowe centrale powstaną w Resku, Nowogardzie i Policach, w samym zaś Szczecinie — 1 000 numerów otrzymają mieszkańcy osiedla Zawadzkiego. W następnych dwóch latach zainstalowana zostanie w Dąbiu nowa centrala typu F-10 (obejmie ona Słoneczne, Majowe, Śmiedzinicę i Wielgowo), rozbudowana będzie centrala na Niebuszewie oraz centrale w terenie (Wolin, Goleniów, Międzyzdroje, Stare Czarnowo, Pyrzyce i Dobrzany).

JAK JUŻ powiedzieliśmy, w ciągu trzech lat przybędzie w województwie 20 tys. numerów, w samym Szczecinie — ponad 13 tysięcy. Mimo jednak tak dużego skoku, potrzeby nadal będą rosły szybciej. Już dziś przewiduje się — na podstawie tempa przyrostu składanych wniosków — iż w 1985 roku na założenie telefonu będzie czekało w Szczecinie około 29 tys. osób. No pocieszenie jednak trzeba dodać, że nie będzie wśród nich takich, którzy podanie złożyli przed 1973 rokiem. **(mg)**

NA ZDJĘCIU: kilometrowa kolejka szczecinian przed sklepem rybnym „Atol" na al. Wojska Polskiego.
(Foto — Zb. Jodkowski)

„Śledzik" dla każdego

Dziś — rozstanie z karnawałem

DZIŚ OSTATKI, zwane też „śledzikiem", czyli ostatni dzień karnawału. Sklepy i restauracje specjalnie przygotowały się na tę okazję. Centrala Rybna od końca ubiegłego tygodnia nasiliła dostawy śledzi do swych sklepów, gwarantując dla Szczecina 25 ton tych ryb. Gastronomia zaś przygotowała kiermasze, gdzie nabyć można różnego typu delicje z ryb i garmażerkę.

KIERMASZE te czynne są dziś od rana do godz. 18 w restauracjach i jadłodajniach: „Bałaton", „Paloma", „Pierożek", „Extra", „Wisła", „Domowa" (os. Książąt Pomorskich), bistro „Ułańskie", „Dar-Bar" oraz w DT „Posejdon". Królują tam przede wszystkim dania ze śledzia, a zatem: śledź w occie, w śmietanie, oliwie, po węgiersku, rolmopsy, różnego typu sałatki warzywne, rolady drobiowe, pasztety itp. Dla kobiet pracujących możliwość zakupu gotowego dania to niewątpliwie duże udogodnienie.

Dziś zatem będziemy żegnać karnawał — skromnie w gronie rodzinnym, na prywatkach u znajomych i przyjaciół albo w restauracjach. Lokale przygotowały specjalny wybór przekąsek i programy rozrywkowe. Każdy z nas może sobie wybrać skromny, bądź uroczysty sposób pożegnania karnawału. Niektórzy zrobili to wcześniej, uczestnicząc w ostatnią sobotę w Balu Zamkowym. Nie każdy jednak mógł lub chciał wybrać się na tak dużą imprezę. Dzisiejszy „śledzik" więc przed nami i tylko od naszej inwencji zależy jak będziemy go wspominać... **(wys)**

Na przekór kryzysowi

Był bal...

WZNOWIENIE największej karnawałowej imprezy Szczecina — balu Zamkowego zachęciło wystarczająco wiele osób i bilety nań zniknęły dostownie w mgnieniu oka. Sporo ludzi uważa bal, połączony z udziałem czołowych satyryków i artystów estrady za lepsze antidotum na nieciekawą ostatnio jednostajność życia niźli inne środki; widać to było „w Zamku, w którym z trudem mieścili się wszyscy przybyli.

TO TEŻ stanowiło poważny niestety, niezabawny mankament zabawy: tasiemcowe kolejki do przepełnionych szatni, kolejki do restauracyjnych stoisk, do granic wytrzymałości ścieśniony tłum w sali kawiarnianej. Żeby już z mankamentami skończyć, dodajmy: nie najciekawszy repertuar tele-dyskoteki w Sali Bogusława. Na bal należało przygotować bardziej różnorodny zostaw płyt.

PANIE kolejny raz udowodniły metafizyczną wręcz prawdę, że elegancja — to kwestia pomysłu i gustu, a nie pełnych sklepów. W oczach mieniły się kreacje od długich balowych sukien począwszy a na najmodniejszych mini kończąc, przy czym i „małe czarne", i spodnumy, i zwykłe letnie sukieneczki — wszystkie były dobre do szampańskiej zabawy. A szampanem właśnie dysponowały gastronomiczne kramiki ustawione w hallach i korytarzach Zamku, i wydatki na alkohol na tym balu w dużej części bawiący się przeznaczali na to szlachetne wino.

BALOWI towarzyszyli, prowadząc go i ozdabiając występami: Krystyna Loska i Jacek Bromski — którzy otworzyli tę imprezę, Jan Pietrzak w swoim programie wraz z Kwintetem Wilanowskim (z którym śpiewał w sali kawiarnianej do tańca!), Irena Jarocka, Danuta Rinn, Marianna Wróblewska, Jan Izbiński, Wiesław Gołas i Wojciech Pokora (w humoreskach), Andrzej Rychowski i Andrzej Dyszak. W Sali Bogusława grali „Sami Swoi" i grupa wokalno-instrumentalna „Apollon", w hallu i na podestach zamkowych — kapela cygańska a w Sali Anny Jagiellonki i w winnarni działały dyskoteki. W tym ostatnim pomieszczeniu rzeczywiście jak stwierdził discjockey było „chłodno i elegancko". Ogólnie bowiem było gorąco i — jak zwykle — nie wiadomo było chwilami, dokąd iść, by niczego z programu nie przegapić.

ZAMEK tętnił balową atmosferą do godziny 5 rano. Witali wieczorem gości dwaj rycerze w pełnym rynsztunku, z pochodniami w dłoniach — a żegnał ich blady świt. Zabawa, przygotowana przez Szczecińskie Przedsiębiorstwo Imprez Artystycznych i WDK — Zamek była duża i „do wspominania".

(jf)

Uwaga, inwalidzi wojenni!

ZARZĄD Koła Związku Inwalidów Wojennych w Szczecinie organizuje 19 bm. o godz. 16 w sali kinowej Domu Kultury Budowlanych przy al. Bohaterów Warszawy 34, zebranie informacyjne, którego tematem będzie interpretacja znowelizowanej ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, wojskowych oraz ich rodzin w powiązaniu z ustawą o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin.

Zamkowy Turniej Recytacji

Satyrycy-amatorzy oczekiwani

KOLEJNY IX Zamkowy Turniej Recytacji organizowany przez Wojewódzki Dom Kultury odbędzie się 26 bm. o godz. 18 w Sali Anny Jagiellonki w Zamku Książąt Pomorskich. Tym razem konkurs poświęcony będzie satyrze. Tak więc wszyscy, którzy pragną sprawdzić swój talent interpretacji tekstu satyrycznego, powinni zgłosić się do WDK Zamek, pok. 110, tel. 349-71 najpóźniej do 23 bm. z czytelnie przepisanym tekstem.

Przypominamy, że — zgodnie z regułami turnieju — forma prezentacji tekstu jest dowolna: można mówić, śpiewać, korzystać z muzyki i rekwizytów. Każdy turniejowy występ ma jednak sztywne ramy czasowe — trzeba koniecznie zmieścić się w 10 minutach.

Sądzimy, że samorodnych talentów satyrycznych wśród szczecinian nie brakuje, choć czasy nastrajają raczej serio. **(law)**

Teatr 13 Muz — w Starówce

REMONT pałacyku — siedziby Klubu Związków i Stowarzyszeń Twórczych „13 Muz" trwa już od dawna. O prowadzeniu normalnej działalności nie może być niestety w tych warunkach mowy. Niemniej — klub czekając istnieje, i istnieje też Teatr 13 Muz. Dowodem na to — premiera monodramu według E. Brylla pt. „Życie".

Monodram ten po raz pierwszy przedstawiony zostanie przez jego wykonawczynię — Bronisławę Fafińską dziś o godz. 18 w klubie „Starówka" przy pl. Hołdu Pruskiego. Wstęp na przedstawienie — wolny. **(jf)**

Kronika wypadków

WCZORAJ późnym wieczorem w rejonie Bramy Portowej, zamroczony alkoholem przechodzień, 30-letni Henryk S., przekraczając jezdnię załoczył się i upadł na przejeżdżający samochód „Syrena" SZC 4706, kierowany przez Henryka M. Karetka pogotowia przewiozła rannego do szpitala. Na trasie T-81 koło wsi Nosowo gm. Suchań, „Syrena" SZF 3613, kierowana przez Mirosława S. potrąciła rowerzystę, Stefana K. I ten wypadek skończył się szpitalem. We wsi Giżyn gm. Pyrzyce, pijany — jak wynika z informacji MO — traktorzysta Władysław K. stracił panowanie nad pojazdem, który spadł ze skarpy do kanału z wodą. Ciężko rannego traktorzystę odwieziono do szpitala. Lżejszych obrażeń doznali dwaj pasażerowie: Tadeusz R. i Czesław M.

750 TYS. ZŁ strat pociągnął za sobą pożar, który wybuchł minionej nocy w Golczewie. „Czerwony kur" strawił stodołę i stojącą obok oborę — własność dwóch rolników. Spłonęły również maszyny rolnicze oraz pasza. Przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej. **(ap)**

Komunikat DOKP

W ZWIĄZKU z pracami torowymi na stacji Szczecin Gł., w dniach 16 i 17 bm. wprowadzone zostają pewne zmiany w kursowaniu pociągów pasażerskich. Odwołane zostają pociągi odjeżdżające ze Szczecina Gł. o godz. 11.29 do Stargardu Szcz. i o godz. 13.12 do Goleniowa oraz ze Stargardu Szcz. (odj. 12.11) i z Goleniowa (odj. g. 14.15). Pozostałe pociągi miejscowe kursować będą z pominięciem stacji Szczecin Gł. Szczegółowe informacje u zawiadowcy stacji.

Specjalizowali się w okradaniu „maluchów"

Przestępcza trójka z Niecki Niebuszewskiej

17 LISTOPADA ub.r. funkcjonariusze MO ujęli trzech mieszkańców Niecki Niebuszewskiej: 31-letniego Waldemara P., jego brata, 25-letniego Zenona oraz 23-letniego Wiesława B. Bracia figurowali w milicyjnej kartotece jako recydywiści karani w przeszłości za przestępstwa o charakterze kryminalnym, ich kolega miał z władzą nieprzyjemność po raz pierwszy.

WALDEMARA, Zenona i Wiesława zatrzymano w związku z podejrzeniem dokonania przez nich kilku kradzieży i włamań na terenie Szczecina. Przeszukanie ich mieszkań przyniosło obfity plon: milicja zakwestionowała m. in. 2 tys. sztuk papierosów różnych gatunków, szereg akcesoriów samochodowych (m. in. 6 kompletnych kół do „maluchów"), butelki po alkoholu z pieczątkami gastronomii, co wskazywało, iż pochodzą z lokali gastronomicznych, a także szereg innych przedmiotów, których pochodzenia podejrzani nie umieli logicznie wytłumaczyć.

W PIERWSZEJ fazie śledztwa ustalono, iż trójka dobranych kolegów dzień przed zatrzymaniem włamała się do kawiarni „ABC" przy ul. Krasińskiego, gdzie łupem przestępców padł alkohol, papierosy oraz... cała dyskoteka: magnetofon z kolumnami głośnikowymi i taśmami oraz aparatura radiofoniczna (łącznej wartości 160 tys. zł). Tej samej nocy, po przetransportowaniu łupu na melinę, dokonali drugiego włamania — tym razem do sklepu spożywczego PSS przy ul. Komuny Paryskiej. Zabrali papierosy, artykuły spożywcze, a także... pół worka cukierków.

Kilka dni później na łamach „Kuriera" zamieściliśmy komunikat MO wzywający okradzionych właścicieli samochodów i garaży do zgłaszania się w komisariacie celem rozpoznania i odebrania swej własności. Tym sposobem większość okradzionych odzyskała zrabowane przedmioty.

Tymczasem śledztwo toczyło się nadal i trójka niebuszewian, wobec których prokuratura zastosowała areszt tymczasowy, „spowiadała się" z przestępczej działalności.

Grasowali od września 1982 r. i do chwili zatrzymania dokonali, oprócz opisanych wyżej przestępstw, 2 włamań do garaży, skąd skradli części motoryzacyjne, łupem ich padło także 5 „maluchów", kradzionych — co godne podkreślenia — po sąsiedzku. Na „skoki" jeździli skradzionymi samochodami, a po przewiezieniu „towaru" na melinę odstawiali samochody w ustronne miejsce, najczęściej w pobliżu zbiornika gazowego na Niebuszewie: wozy wywracali na bok, odkręcali koła.

W JEDNYM wypadku np. skradli również kosztowny sprzęt wędkarski, pozostawiony nieopatrznie w samochodzie przez właściciela, który w ostatniej chwili zrezygnował z wyprawy na ryby. Inny właściciel „malucha", także mieszkaniec Niebuszewa, musiał na długi czas postawić wóz „na kołki", gdyż sprawcy nie kontentując się odkręceniem czterech kół, zabrali z bagażnika piąte, zapasowe.

Straty spowodowane przestępczą działalnością Waldemara i Zenona P. oraz Wiesława B. ocenia się na pół miliona złotych. Śledztwo jeszcze trwa — niewykluczone zatem, iż na światło dzienne wyjdą dalsze, nie ujawnione dotąd sprawki przestępczej trójki. **(ap)**